# KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW - PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — EDMUND SZYSZKO.

**Rok XXXVI** **Nr. 23** **1 Grudnia 1937 r.**

Z Ogrodu farmakognostycznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.
Kierownik: Prof. Dr Antoni Ossowski.

ANTONI OSSOWSKI I JAKUB DERYNG

## Wyniki aklimatyzacji i selekcji rącznika (Ricinus communis L. w Ogrodzie farmakognostycznym Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w W-wie.

(Referat wygłoszony w Sekcji farmaceutycznej XV Zjazdu Przyrodników i Lekarzy we Lwowie).

W przedmowie do pracy Iwanowa p. t. Die Klimaten des Erdballs und chemische Tätigkeit der Pflanzen, Abderhalden pisze: „Eine der wunderbarsten Erscheinungen in der Natur ist die Anpassung von Organismen an besondere Umweltbedingungen".

To właśnie jedno z najcudowniejszych zjawisk Przyrody powodowało trwającą od prawieków zmianę obrazu zbiorowisk szaty roślinnej naszego globu; temu zjawisku zawdzięczamy zadomowienie przez człowieka roślin dawniej wyłącznie w stanie dzikim występujących, ono również umożliwiło człowiekowi, w czasach jego wędrówek, przesuwanie zasięgu uprawy roślin w odmienne strefy geograficzne i klimatyczne.

Ta zmienność, czy to osobnicza czy gatunkowa, ta zdolność przystosowania się roślin do różnych warunków bytowania leży u podstaw procesów aklimatyzacyjnych. Aklimatyzacja zaś roślin powodowana przez człowieka jest tak dawna, jak dawne jest oddziaływanie jego na przyrodę. Próby naukowego ujęcia zagadnienia aklimatyzacji, usiłowanie stworzenia teoretycznych podstaw i metodyki tejże stanowią dorobek ubiegłego i bieżącego stulecia.

Z najnowszych badań związanych z aklimatyzacją wspomnijmy cytowaną wyżej pracę S. Iwanowa (1929), którą Eckard nazywa przełomową i określa ją jako znaczny krok naprzód w sprawie rozwiązania tak ciekawego i ważnego problemu, jakim jest aklimatyzacja. Dalej Malejew, który uważa aklimatyzację za jedną z podstaw uprawy roślin, ogłosił w 1933 roku pracę poświęconą teoretycznym podstawom aklimatyzacji. Szłykow (1936) daje między innymi zarys historii tego zagadnienia.

Co do praktycznych wyników aklimatyzacji — przykłady są tak liczne i tak powszechnie znane, że wyliczać ich chyba nie ma potrzeby — toć wszystkie nasze rośliny użytkowe ulegają stałej aklimatyzacji na różnych terenach.

Znaczne trudności nastręcza aklimatyzacja roślin trwałych ze względu na wymarzanie lub usychanie roślin, a jednak w okolicy obecnego Leningradu, (jest to szerokość geograficzna jakiej nie mamy u nas w kraju) Wolff naliczył 1300 gatunków drzew i krzewów, podczas gdy w stanie dzikim jest tam tylko około 50 gatunków roślin drzewiastych.

W polskich parkach i ogrodach botanicznych też nie mało możnaby naliczyć osobników zaklimatyzowanych. W najbardziej na północ wysuniętej polskiej placówce uniwersyteckiej — Ogrodzie Roślin Lekarskich w Wilnie — znajdujemy szereg przybyszów z obcych egzotycznych krajów, a zadomowienie ich postępuje dobrze, jak o tym świadczą doniesienia prof. Muszyńskiego.

Co zaś do aklimatyzacji roślin jednorocznych, lub takich, które u nas stają się jednorocznymi w uprawie, wysiłki nasze skierowujemy ku temu, aby doprowadzić rośliny do owocowania, dążąc równocześnie do możliwego zachowania właściwości chemicznych, jakie cechują dany gatunek w jego ojczyźnie.

Myśmy postawili sobie jako cel pracy — aklimatyzację rącznika. Rozpoczynając ją przed dziewięciu laty z inicjatywy i pod kierownictwem ś. p. prof. dr. Władysława Mazurkiewicza, zdawano sobie sprawę z ogromu trudności, jakie nastręcza niewspółmierność skali oddziaływania na roślinę czynników klimatycznych, glebowych i biotycznych w ojczyźnie rącznika i warunkach Ogrodu farmakognostycznego U. J. P. w Warszawie. Niemniej jednak zachęcającą była duża zmienność tego gatunku i szeroki zasięg geograficzny rącznika.

Biorąc pod uwagę doniosłość kwestii pochodzenia nasion, jak również uwzględniając łatwość powstawania krzyżówek rącznika i wynikającą stąd wielką rozmaitość odmian, form i ras tego gatunku, postawiono sobie jako początkowe zadanie wprowadzić na nasz teren nasiona otrzymane z roślin wytwa-

rzających owoce w warunkach pod względem geograficznym najbardziej zbliżonych do naszych.

Jako materiału siewnego użyto kilku nasion zebranych z jednego owocostanu jednej rośliny rosnącej w inspekcie Ogrodu botanicznego w Poznaniu w 1927 roku. Był tam szereg próbek, sprowadzonych z różnych zachodnio - europejskich ogrodów botanicznych. Otrzymaliśmy nasiona oznaczone jako **Ricinus communis L. var. minor.** Jest to odmiana, której nasiona, jak podają autorzy, są powszechnie niemal używane do tłoczenia najbardziej wartościowego oleju.

Z metodycznych zabiegów aklimatyzacyjnych zastosowano selekcję osobniczą, zmierzającą do otrzymania formy o najwcześniejszym dojrzewaniu i najobfitszym plonowaniu, równocześnie oddziaływując na rośliny po przez glebę odpowiednią uprawą mechaniczną i nawożeniem.

Wysiewu dokonywano w sposób rozmaity, stosując przy tym różne zabiegi przedsiewne. A więc wysiewano nasiona do doniczek umieszczonych w cieplarni; następnie przygotowywano rozsadę w inspekcie (rośliny przesadzało się do gruntu gdy minęło niebezpieczeństwo przymrozków); w końcu wysiewało się bezpośrednio do gruntu w różnym czasie, w ciągu kwietnia i maja, nasiona suche i moczone od dwóch dni do jednego miesiąca w różnych temperaturach, nieskiełkowane i doprowadzone do kiełkowania. Wypróbowano różną głębokość siewu i różne odstępy między roślinami. Wszystkie rośliny o cechach niepożądanych likwidowano w okresie wegetacji, bądź nie dopuszczano do kwitnienia kwiatów męskich (skrzętnie usuwano pąki tych kwiatów). Od wzejścia roślin, aż do zbioru owoców prowadzone były dokładne obserwacje rozwoju poszczególnych osobników.

W roku 1932 przeprowadzono polowe doświadczenia nawozowe. W latach następnych — polowe doświadczenia o wpływie na plon, czasu i sposobu siewu. W 1935 przeprowadzono badania fizyko-chemiczne oleju wytłoczonego z nasion wrześniowego, październikowego i nawet listopadowego zbioru.

Wartość otrzymanego oleju odpowiadała wymaganiom wszystkich dostępnych nam farmakopei europejskich oraz farmakopei Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Poza tym konstanty oleju zgodne były z danymi, jakie znajdujemy u autorów europejskich i amerykańskich cytowanych przez Wehmera (1931, 1935) i Ubbelohdego (1932) i jakie znajdujemy w najnowszych pracach Grunwalda (1930), Eberhardta (1931) i Otin — Alexy (1932). Jedynie olej otrzymany z tłoczenia nasion zbioru listopadowego posiadał zbyt dużą kwasowość.

Poniżej porównane są wyniki badań oleju tłoczonego z nasion roślin wyhodowanych przez nas w Ogrodzie farmakognostycznym oraz cechy wymagane przez Farmakopeę Polską dla oleju rycynowego (p. Tablica I).

Nie sposób w ramach krótkiego referatu podać w najbardziej nawet zwięzłym streszczeniu przebiegu pracy dokonanej w ciągu lat blisko dziewięciu. Postaramy się przeto możliwie najkrócej zreferować doświadczenia roku 1936. Rozpatrzenie wyników

## TABLICA I.

| Cechy oleju | Wyniki otrzymane | Wymagania Farmakopei Polskiej |
|---|---|---|
| ciężar wł. | 0,9658 | 0,958—0,970 |
| l. zmydlenia | 178—180 | 176—186 |
| l. jodowa | 84—85 | 82—90 |
| stopień kwasowości | 2,83—4,22 | nie większy niż 7 |
| kąt skręcania | 4,32 | — |
| lepkość (stopnie Englera) | 18—19 | — |

doświadczeń dokonanych na selekcjonowanym przez nas materiale da obraz końcowych osiągnięć pracy dotychczasowej.

Zadaniem naszym w roku 1936 było dalsze selekcjonowanie roślin poprzedniej hodowli.

Kryteria selekcji były następujące:

1) Największe ilości dojrzewających owocostanów i owoców w poszczególnych owocostanach.

2) Najlepsze wykształcenie nasion (nasiona o lśniącej gładkiej powierzchni o wyrównanym rysunku epidermy, przy czym brano pod uwagę ciężar i wymiary nasion).

W ściślejszym wyborze spomiędzy roślin odpowiadających powyższym warunkom uwzględniono czynniki następujące:

1) Czas siewu, wzejścia, zakwitania i dojrzewania.

2) Wielkość grona.

3) Ilość pięter i owoców w gronie.

Poza tym brano pod uwagę wysokość osadzenia szczytowego owocostanu na osi głównej pędu nadziemnego, a więc ilość węzłów i długość międzywęźli. Mierzono również w odgałęzieniach bocznych odległość od osi głównej do nasady owocostanów. Oprócz tego przeprowadzano obserwację nad wykształceniem systemu korzeniowego wszystkich roślin.

Równocześnie z pracami selekcyjnymi dokonano doświadczeń mających na celu zbadanie wpływu jaki wywiera na rozwój roślin i na ich plon — przetrzymanie przed siewem nasion skiełkowanych w minimum temperatury ich wzrostu, w zestawieniu z różnym czasem ich siewu. W tym celu nasiona przeznaczone do siewu w liczbie 300 podzieliliśmy na trzy części. Pierwszą poddano kiełkowaniu 10.IV, drugą 20.IV, trzecią 1.V.

W temperaturze 25° C nasiona skiełkowały po trzech dniach, po czym przeniesiono je do pomieszczenia o temperaturze poniżej 15° C, gdzie pozostawały do chwili wysiewu.

Nasiona I i II serii były wysiane w pięciu terminach: 24.IV, 29.IV, 4.V, 6.V i 10.V.

Nasiona III serii wysiano dwukrotnie: 6.V i 10.V. Siew stosowano rzędowy. Odległość między rzędami i odstępy w rzędach wynosiły 1m.

Rzędy oznaczono liczbami rzymskimi, miejsca zaś w rzędzie liczbami arabskimi. W ten sposób każde stanowisko było ściśle określone.

Wysiewano, właściwie sadzono, nasiona na głębokości 5 cm. posługując się znacznikiem własnej, bardzo prostej konstrukcji, który zapewniał jednakową grubość przykrycia nasion.

Autorzy rosyjscy polecają siać głębiej (do 15 cm.) i gęściej, zachodnio - europejscy zas płycej (2 — 3 cm.) i rzadziej.

Odległość i głębokość stosowanego przez nas siewu została ustalona na podstawie własnych doświadczeń z lat poprzednich. O takiej a nie innej głębokości siewu zadecydowały warunki glebowe. Nasienie o twardej powłoce wymaga do skiełkowania znacznej wilgotności gleby. Tej wilgotności nie miałoby posadzone zbyt płytko w glebie łatwo tracącej ją z powierzchniowych warstw. Odstąpiono więc od normy 2 — 3 cm. przykrycia, gdyż stwierdzono na głębokości 5 cm. dostateczną ilość wilgoci. Silny zaś zarodek z łatwością pokonuje opór stawiany przez 5 cm-wą warstwę lekkiej ziemi. Nie zastosowano bardziej głębokiego siewu, aby nie narażać rośliny na niepotrzebne przezwyciężanie większego oporu powodowanego grubszą warstwą ziemi, i aby nie umieszczać nasion w niższej temperaturze głębszych warstw gleby, niedostatecznie ogrzanej w okresie wczesnej wiosny.

Co do szerokości siewu (1 m), uznano ją za najodpowiedniejszą na podstawie pomiarów rozpiętości gałęzi rośliny i poziomego zasięgu jej korzeni, jak również i ze względu na ułatwienie dokonywania obserwacji.

W ciągu całego okresu wegetacji obserwowano poszczególne rośliny notując główne stadia ich rozwoju w dzienniku tak pomyślanym, aby notowania były łatwe i przejrzyste. Obserwacje te posłużyły jako materiał do obliczeń średnich danych, dotyczących rozwoju i plonowania roślin.

W rozwoju roślin przede wszystkim zwrócono uwagę na czas zakwitania poszczególnych kwiatostanów, przy czym do oznaczenia tychże posłużono się liczbami rzymskimi i arabskimi przedstawiającymi kolejność zakwitania.

Pierwszy z zakwitających kwiatostanów — szczytowy kwiatostan osi głównej pędu (pęd rącznika jest sympodialny — wielorośl) nazwano „I".

Następny w kolejności zakwitania, kwiatostan osi bocznej pierwszego rzędu, przedłużającej wzrost łodygi, oznaczono „II".

Kwiatostany innych osi bocznych pierwszego rzędu oznaczono dalszymi kolejnymi liczbami rzymskimi, a więc „III", „IV"...

Poszczególne osie boczne drugiego rzędu, przedłużające wzrost osi bocznych pierwszego rzędu — otrzymały odpowiednie liczby arabskie.

U wszystkich roślin dojrzewały owocostany „I", „II", „III" i „IV", rzadziej „2" i „3", t o t e ż a b y n i e w y s i l a ć r o ś l i n, w s z y s t k i e i n n e k w i a t o s t a n y u s u w a n o.

Zależność między czasem siewu, wzejścia, zakwitania a plonowaniem roślin w poszczególnych seriach obrazuje Tablica II.

Jak z tego zestawienia wynika czas siewu nie wpłynął na skrócenie okresu rozwoju roślin, licząc od wzejścia do zakwitania. Prawie we wszystkich wypadkach okres ten mieści się w granicach od 49 do 53 dni. Jedynie rośliny z nasion wysianych

## TABLICA II.

Ś R E D N I O

| | Data siewu | wzejście po ilu dn. od daty siewu | początek kwitnienia po ilu dniach od daty wzejścia — kwiatostany „I" | „II" | „III" | „IV" | „2" | Plon — ilość nasion | ciężar nasion | cięż. jednego nasiona |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Seria I | 24. IV | 12 | 49 | 59 | 61-62 | 64-65 | *) | 274 | 93,89 | 0,343 |
| | 29. IV | 8 | 50 | 59 | 63 | 69 | 72 | 239 | 85,18 | 0,356 |
| | 4. V | 7 | 49 | 59 | 63-64 | 64-65 | 73 | 206 | 72,18 | 0,350 |
| | 6. V | 7 | 50 | 61 | 63 | 63 | *) | 154 | 53,49 | 0,347 |
| | 10. V | 7 | 46 | 56 | 59 | 60-61 | *) | 195 | 68,98 | 0,354 |
| Seria II | 24. IV | 14 | 53 | 62 | 65 | 67 | 76 | 195 | 67,15 | 0,344 |
| | 29. IV | 7 | 52 | 61 | 65 | 68 | 74 | 217 | 77,35 | 0,356 |
| | 4. V | 7 | 50 | 60-61 | 63-64 | 65-66 | 72-73 | 188 | 68,12 | 0,362 |
| | 6. V | 7 | 49 | 62 | 65 | 67 | *) | 204 | 70,06 | 0,343 |
| | 10. V | 7 | 46 | 60 | 63 | 65 | *) | 114 | 38,19 | 0,335 |
| Ser. III | 6. V | 6 | 50 | 61 | 63-64 | 63-64 | *) | 190 | 65,92 | 0,347 |
| | 10. V | 7 | 46 | 57 | 61 | 61 | *) | 134 | 44,53 | 0,332 |

10.V zakwitły już po 46 dniach (roślina usiłuje nadrobić stracony czas).

Odstępy czasu między kolejnym zakwitaniem kwiatostanów na poszczególnych osobnikach były również mniej więcej zbliżone. Dotyczy to roślin zarówno serii pierwszej jak i pozostałych.

„II" zakwitały w mniej więcej 10 dni po „I"

„III" zakwitały w mniej więcej 3 dni po „II"

„IV" zakwitały równocześnie z „III", albo średnio 2 dni po zakwitnięciu „III"

„2" natomiast zakwitały po upływie mniej więcej dwóch tygodni od chwili zakwitnięcia „II".

Rośliny wcześniej wysiane, kalendarzowo, wcześniej zakwitały i owocowały.

Owoce zaczęły dojrzewać po 125 dniach wegetacji roślin (8 września). Zbioru dokonaliśmy w trzech terminach (20.IX, 10.X i 24.X) ścinając całe grona, w których większość owoców miało owocnię zbrunatniałą i pękającą. Wybitny jednak wpływ na przyspieszenie dojrzewania i zwiększenie plonu wywarł siew skiełkowanych nasion pierwszej serii, dokonany 24.IV. Podczas gdy w innych wypadkach plon z jednej rośliny wahał się w granicach od 114 do 239 nasion, których ciężar wynosił 38,19 g do 85,18 g, tu mieliśmy odpowiednio 274 nasiona, średnio o ciężarze 93,89 g. Partia nasion pierwszej serii wysiana 24.IV trafiła do gleby o temperaturze 8,2°C i przez 2 dni pozostawała w temperaturze poniżej 12°C. (minimum temperatury kiełkowania nasion rącznika). W następnych zaś dniach temperatura gleby na głębokości 5 cm. podniosła się do 21,5°C dnia 2 maja i już więcej nie spadła poniżej 14°C. Więc tylko w tym jednym wypadku miało miejsce dwudniowe oddziaływanie temperatury 8°C (średnia dzienna) na skiełkowane nasiona spoczywające w ziemi. I ta właśnie partia nasion wydała następnie rośliny, których plon okazał się najwyższy. Mogłoby to przemawiać za korzystnością poddawania nasion skiełkowanych działaniu temperatury niższej od minimum temperatury kiełkowania co byłoby zgodne z teorią Łysienki (1935).

Wyżej omówione wyniki doświadczalne 1936 roku osiągnięto na roślinach stanowiących wynik naszych dziewięcioletnich zabiegów aklimatyzacyjnych.

———

*) Obcięto przed kwitnieniem.

Rośliny te wyhodowane pod 52°15' północnej szerokości geograficznej są całkiem wyrównane pod względem pokroju, zabarwienia łodyg, liści i znamion słupków oraz oszadzenia.

Wszystkie one zakładają główny kwiatostan na węźle siódmym, rzadziej szóstym lub ósmym, odznaczają się przy tym cenną właściwością: nieobsypującymi się owocami.

Z nasion naszej hodowli, czy to wysiewanych na sucho, czy też jako skiełkowane, rozwijają się rośliny, które dobrze wykształcają przynajmniej 3 — 4 owocostany i wydają dorodne, całkowicie dojrzałe nasiona w ilości od 114 do 274 sztuk na jednym osobniku, o przeciętnym ciężarze 0,347 g każde.

Średnie wymiary nasion wynoszą:

| | | |
|---|---|---|
| długość | — | 13,25 mm |
| szerokość | — | 8,20 mm |
| grubość | — | 6,34 mm |

Ciężar jądra nasiennego wynosi 72,55 proc. do 73,34 proc. ciężaru całego nasiona.

Plon w przeliczeniu na hektar, przy obsiewie 1 m × 1 m, wynosi w najgorszym wypadku 3,8 kwintala, w najlepszym średnim 9,4 kwintala (zdarzały się osobniki, których plon liczył ponad 400 nasion o ciężarze do 169 g).

Zawartość oleju w całych nasionach waha się w granicach 44,90 proc. do 47,39 proc. zależnie od tego, z jakiego owocostanu nasiona pochodzą.

W jądrach nasiennych (nasiona pozbawione testy) procent tłuszczu wynosi od 61,89 proc. do 64,61 proc.

Olej przez nas otrzymany nie ustępuje jakością olejowi handlowemu, tłoczonemu przez polskie olejarnie z nasion sprowadzanych z Indii. Badaliśmy olej jednej z firm, tłoczony z nasion zakupionych w Bombay'u. Rzecz prosta, ilościowo zarówno plon jak i wydajność oleju są niższe u nas niż w południowej Europie, Azji lub Afryce.

Możemy jednak śmiało powiedzieć, że otrzymany przez nas materiał hodowlany już jest tej jakości, że może być przydatny w nagłej potrzebie kraju, że może służyć jako materiał wyjściowy do uprawy polowej w wypadku gdy potrzeba, a nie sama tylko rentowność decyduje.

**Aus dem pharmakognostischen Garten der Joseph Piłsudski Universität in Warszawa**
**Direktor: Prof. Dr. Antoni Ossowski**

**A. OSSOWSKI und J. DERYNG**

## Ergebnisse der Akklimatisation und Selektion des Wunderbaum (Ricinus communis L.) in pharmakognostischen Garten der Joseph Piłsudski Universität.

### ZUSAMMENFASSUNG.

Im Jahre 1928 begann man im pharmakognostischen Garten der Warschauer Universität unter Leitung des Prof. Dr Władysław Mazurkiewicz mit dem Anbau von **Ricinus communis L**. Nach Uebernahme der Leitung des pharmakognostischen Gartens durch Prof. Dr Antoni Ossowski, wurde diese Arbeit weitergeführt. Wir machten es uns zum Ziel, eine solche Sorte des **Ricinus communis L.** zu erhalten, die in unserem Klima zur Reife kommt. Wir benützten hierzu die Samen des **Ricinus communis L.** var. minor und wandten eine Individualauslese an, wobei wir die Pflanze durch entsprechende Bodenbearbeitung und Düngung beeinflussten. Ausserdem wurden die Samen vor der Saat auf mehrfältige Weise vorbereitet. Es wurden auch Dünger-Feldversuche unternommen. Aus den als Ergebnis unserer Züchtung erhaltenen Samen wurde Oel gepresst und analysiert. Das Resultat unserer bisherigen Züchtung in 52°15' nördl. Breite ist folgendes: Aus den in freien Boden ausgesäten Samen erhalten wir Pflanzen, von denen jede 3 — 4 gut ausgebildete Fruchtstände und 114 — 274 vollständig reife Samen ergibt. Die Pflanzen haben gleiche Grösse und Form, mit entsprechend gleicher Farbe der Stengel, Blätter, Blütennarben und des Wachssüberzuges. Alle Pflanzen bilden den ersten Blütenstand auf dem siebenten Knoten, seltener auf dem sechsten oder achten. Die wertvollste Eigenschaft unserer Pflanzen sind ihre streuverlustfreie Früchte.

Ein Samengewicht beträgt durchschnittlich 0,347 g.

Durchschnittmass der Samen: Länge — 13,25 mm., Breite — 8,20 mm., Dicke — 6,34 mm.

Das Gewicht des Samenkernes beträgt 72,55% — 73,34% des Gewichtes des ganzen Samens. Der Samenertrag bei der Aussaat 1 m. × 1 m., betrug auf ein Hektar berechnet 3,8 — 9,4 q. Es gab Pflanzen, die über 400 Samen von einen Gewicht von 169 g. brachten. Der Oelgehalt der ganzen Samen schwankt zwischen 44,90% — 47,38%, davon abhängend, von welchem Fruchtstande die Samen stammen. Samenkerne d. h. geschälte Samen enthalten 61,89%—64,61% Oel. Das erhaltene Oel besitzt folgende Konstanten:

| | | | |
|---|---|---|---|
| Spez. Gew. | — | 0,9658 | (0,958 - 0,970) *) |
| Vers. - Z. | — | 178 - 180 | (176 - 186) |
| Jod - Z. | — | 84 - 85 | (82 - 90) |
| Säure - Gr. | — | 2,83 - 4,22 | nicht > 7) |
| $\alpha^{20}_{D}$ | — | 4,32 | |
| Viscosität (Englergraden) | — | 18° - 19° | |

Das von uns erzeugte Oel entspricht den von der Arzneikunde gestellten Forderungen und besitzt dieselben Eigenschaften, wie das in den polnischen Oelfabriken von aus Indien eingeführten Rizinussamen gepresste Oel.

---

*) In Klammern—von Pharmacopoea Polonica II (1937) verlangten Normen.

LITERATURA CYTOWANA W REFERACIE.

EBERHARDT PH.: Le Ricin (1931).

ECKARDT R.: Das Akklimatisationsproblem der Pflanzen, Petermanns Mitteilungen 76, H. 1/2. (1930), p. 30.

GRUNWALD H.: Rizinus. — Die Rizinuskultur, die Herstellung und Verwendung des Rizinusöles. Beiheft z. Tropenpflanzer XXVII, Nr. 1, (1930).

IWANOW S.: Die Klimaten des Erdballs und die chemische Tätigkeit der Pflanzen, Fortschritte der Naturwissenschaftlichen Forschung N. F. H. 5. (1929).

ŁYSJENKO T. D.: Tieorieticzeskije osnowy jarowizaciji (1935).

MALEJEW W. P.: Tieorieticzeskije osnowy aklimatizaciji, (1933).

MUSZYŃSKI J.: Wyniki uprawy i aklimatyzacji niektórych roślin lekarskich i technicznych w Ogrodzie Roślin Lekarskich U. S. B. w Wilnie, (1934).

OTIN C. and ALEXA G.: The Cultivation of Castor Seed in Roumania, The Oil and Colour Trades Journal, (1930). p. 903.

SZŁYKOW T. N.: Introdukcija rastienij, (1936).

UBBELOHDE'S Handbuch der Chemie und Technologie der Oele und Fette II, (1932), p. 280.

WEHMER C.: Die Pflanzenstoffe II, (1931), p. 674. „Ergänzungs-Band (1935), p. 176."

## Streszczenia z czasopism obcych

**Oznaczenie rotenonu.**

P. A. Rowaan, przez Pharm. Zentrh. 17, str. 92, (1936).

50 g surowca roślinnego sproszkowanego, przesianego przez sito o średnicy oczek 0,5 mm, wytrawia się przez 6 godzin, ciągle wstrząsając 250 cm³ chloroformu. Roztwór sączy się przez sączek średnicy 20 cm do kolby Erlenmeyera 750 cm³ pojemności i przemywa sączek 50 cm³ chloroformu. Sączek razem z zawartością przenosi się do naczynia, w którym uprzednio wytrawiano i zalewa 100 cm³ chloroformu, zostawiając na noc. Roztwór chloroformowy sączy się, przemywając dwukrotnie po 50 cm³ chloroformu. Złączone przesącze zagęszcza się, aż do zniknięcia całkowitego chloroformu, usuwając ostatnie jego ślady strumieniem $CO_2$. Pozostałość gotuje się pod chłodnicą zwrotną przez parę minut z 20 cm³ czterochlorku węgla. Po ostudzeniu wydziela się rotenon w postaci połączenia z czterochlorkiem węgla (1:1). Zostawia na noc na lodzie, odsącza w tyglu szklanym do sączenia i przemywa 15 cm³ czterochlorku węgla, nasyconego rotenonem, poczym waży. Znaleziona waga, pomnożona przez 1,44, daje nam zawartość procentową rotenonu. T.

**Otrzymywanie koloidalnego chlorku srebra.**

P. van der Wielen i S. Witteboon, przez Pharm. Zentrh. 77, str. 168, (1936).

Autorzy podają parę metod otrzymywania koloidalnego chlorku srebra: 1) 510 mg $AgNO_3$ i 176 mg NaCl rozpuszcza się oddzielnie w 5 cm.³ wody zadanej 1 kroplą $HNO_3$. Każdy roztwór miesza się z 20 gr. 25% roztworu gumy arabskiej który to roztwór był ogrzany do 100⁰ i sączony. Oba roztwory zlewa się ciągle mieszając poczem wlewa do 96% alkoholu, osad po odsączeniu przemywa się alkoholem i suszy w temp. 80⁰ ciągle rozcierając w moździerzu. Cały proces przebiega zdala od światła. Otrzymuje się preparat o zawartości 5% chlorku srebra.

2) Roztwór przed wlaniem do alkoholu centryfuguje się 3 godziny, osad miesza się z wodą, znowu centryfuguje i powtarza operację jeszcze raz. Dopiero teraz roztwór wlewa się do alkoholu otrzymując po dalszej przeróbce preparat o zawartości 2,4% chlorku srebra. Chcąc otrzymać preparat o 10% zawartości postępujemy wg. metodyki podanej pod 1) wychodząc z ilości podwójnej 1,020 mg $AgNO_3$ i 352 mg NaCl.

T.

**Witamina C w mleku.**

J. E. Jacobsen, przez Pharm. Zentrh. 17, str. 92, (1936).

Do miareczkowania witaminy według Tillmansa Vierre autor 20 cm³ serum mlecznego, otrzymanego przez dodanie kwasu octowego przy przepuszczaniu $CO_2$, które przez zadanie 1 cm³ n/1 kwasu solnego nastawia na pH=2.5. Mleko handlowe zawiera z reguły małe ilości witaminy C, które nadto bardzo łatwo nikną przez zwyczajne przelewanie lub mieszanie. W świeżo wydojonym mleku witamina C wydaje się być odporniejszą niż w przechowywanym dłuższy czas. Przy przejściu bydła z pokarmu zimowego na paszę zieloną nie dało się zauważyć większego wzrostu zawartości witaminy w mleku. Człowiek dorosły dla zaspokojenia potrzeby witaminy C potrzebuje 50 do 60 cm³ soku cytrynowego lub równoważną ilość najmniej 3 litry najlepszego mleka handlowego.

T.

## Odznaczenia w dniu Święta Niepodległości

W dniu Święta Niepodległości zostali odznaczeni m. in.:

**Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski:** — inż. A d a m K o s s, profesor zwyczajny Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Członek Honorowy naszej organizacji, dr J e r z y M o d r a k o w s k i, rektor Akademii Stomatologicznej w Warszawie, wielki przyjaciel naszego zawodu — za zasługi na polu pracy naukowej.

**Krzyżem Oficerskim Odrodzenia Polski** — mgr F r a n c i s z e k K a r p i ń s k i, przemysłowiec — za zasługi na polu pracy społecznej.

**Krzyżem Niepodległości** — mgr A l e k s a n d e r K o t y n i a, właściciel apteki w Pabiani-

cach — za pracę w dziele odzyskania niepodległości.

**Złotym Krzyżem Zasługi** — dr Jan Adamski, dyrektor Departamentu Służby Zdrowia w Ministerstwie Opieki Społecznej, dr Stanisław Zamecki, Naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, dr Józef Celarek, kierownik działu Państwowego Zakładu Higieny, dr Mieczysław Kazimierz Józef Dominikiewicz, kierownik działu Państwowego Zakładu Higieny, mgr Jan Pluciński, inspektor farmaceutyczny Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, Kazimierz Prökel, radca Ministerstwa Opieki Społecznej, mgr Franciszek Sianko, radca Ministerstwa Opieki Społecznej, Józef Wincenty Zagrodzki, naczelnik wydziału Ministerstwa Opieki Społecznej, prezes dr Stanisław Klawe, prezes mgr Adolf Gąsecki, prezes mgr Stanisław Bukowski, mgr Edmund Szyszko, prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w R. P. i redaktor „Kroniki Farmaceutycznej".

**Srebrnym Krzyżem Zasługi**: mgr Antoni Kurkowski, inspektor farmaceutyczny Z. U. S., mgr Stefan Laskowski, kierownik działu aptecznego Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, prezes Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego Z. Z. F. P., mgr Władysław Sikora, kierownik apteki Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie, prezes Oddziału Częstochowskiego Z. Z. F. P., mgr. Nikodem Paszkiewicz, kierownik apteki Ubezpieczalni Społecznej w Płocku, mgr Jan Hipolit Ćwiertniewicz, kierownik Wydziału Zaopatrywań Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, mgr Stanisław Edmund Fiszer, członek zarządu Oddziału Ostrowieckiego Z. Z. F. P., mgr Romuald Kulczycki, członek komisji rewizyjnej Oddziału Krakowskiego Z. Z. F. P., mgr Stanisław Pawlicki, kierownik apteki Ubezpieczalni Społecznej w Siedlcach, mgr Franciszek Szukszta, kierownik apteki Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Maz., przewodniczący komisji rewizyjnej Oddziału Piotrkowskiego Z. Z. F. P., mgr Jan Zgrzebnicki, członek Oddziału Krakowskiego Z. Z. F. P.

**Bronzowym Krzyżem Zasługi** — kol. Aniela Meleniewska, prac. Wydziału Aptecznego Ubezp. Społ. w Warszawie, członkini Oddz. Warsz. Z. Z. F. P.

Odznaczonym składamy serdeczne gratulacje.

---

# Apteka Główna Szpitalna w Paryżu

### Pharmacie Centrale des Hopitaux.

Dzięki uprzejmości obecnego kierownika apteki p. A. Liot'a*) zastępcy profesora A. Gorisa. mogłem swobodnie zwiedzić aptekę, otrzymując również sporo informacji, dotyczących samego urządzenia oraz powstania tej instytucji.

Apteka Centralna została założona w 1812 r. w dawnym hotelu Madame de Miramion. Zadaniem jej jest dostarczanie leków do aptek szpitalnych. Ponieważ zapotrzebowanie na leki ciągle wzrastało trzeba było przeprowadzić reorganizację Apteki na większą skalę, czego dokonano w roku 1925. Reorganizacja ta polegała na powiększeniu laboratorium preparatów galenowych, rozszerzeniu składów i zmianie sposobu magazynowania.

Obecnie Apteka posiada trzy wielkie składy, z których pierwszy zawiera wszystkie trucizny, pozamykane w szafach, dalej — środki opoterapeutyczne surowice i szczepionki, plastry oraz wszystkie środki, potrzebne do wyrobu leków luetycznych. Skład ten mieści się w trzech obszernych izbach, znajdujących się na pierwszym piętrze głównego gmachu.

Skład drugi, przeznaczony na zioła proszki tinktury, ekstrakty, kapsułki, ampułki, termometry i wreszcie większość specyfików oraz produktów chemicznych, potrzebnych do analiz i wyrobu leków jest bardzo obszerny, — zajmuje częściowo pierwsze piętro i parter głównego gmachu.

Wreszcie trzeci skład mieści się częściowo na parterze, oraz w suterenach i piwnicach zarówno głównego gmachu, jak i bocznych. W tym ostatnim składzie zmagazynowane są: syropy, wina, alkohol maści, oleje tłuste, olejki eteryczne i osobno środki antyseptyczne, kwasy i ługi.

Każdy z tych składów posiada spis środków leczniczych, znajdujących się w nich i miesięczny spis środków, potrzebnych do każdego szpitala.

W głównym gmachu mieści się też ciekawe muzeum, dotyczące szpitali paryskich i aptek szpitalnych. Są tam liczne zbiory urządzeń aptek i archiwum, tyczące się powstania główniejszych szpitali Paryża i ich aptek.

W gmachu tym znajduje się jeszcze biuro apteczne, biuro dyrektora, mieszkanie dyrektora oraz służby i wreszcie garaże dla samochodów, rozwożących środki lecznicze.

W nowym dwupiętrowym budynku, dobudowanym niedawno do głównego gmachu, rozlokowane jest laboratorium apteczne i analityczne. W piwnicach tego budynku znajdują pomieszczenie syropy, wina, oleje — jest to szęść składu trzeciego.

Na parterze mieszczą się aparaty do destylacji w próżni, — są to aparaty wielkich rozmiarów, dalej olbrzymie aparaty do wód aromatycznych, dużych rozmiarów parownice do wyrobu syropów, plastrów i maści. Znajduje się tam również małe laboratorium kierownika tego działu.

Na pierwszym piętrze rozlokowane jest laboratorium analityczne, bardzo bogato urządzone, dobrze oświetlone, posiadające dobre instalacje gazu, wody i prądu elektrycznego, jak również doskonałe wentylacje. Poza właściwym laboratorium analizy chemicztej znajduje się tam osobny pokój spektografu i polarymetrów, potencjometru, konduktometru, kolorymetrów, ultramikroskopów i mikroskopów, pokój do

*) Pełny tytuł p. Liota brzmi: „Directeur adjouint Pharmacie Centrale des Hopitaux de l'assistance publique de Paris".

wag analitycznych i pokój siarkowodorowy. Na tym też piętrze mieści się obszerna biblioteka i bogate składy szkła i odczynników.

Drugie piętro zajmuje obszerna sala, w której zainstalowane są urządzenia do wyrobu catgutu w ampułkach i nici chirurgicznych. Ciekawe są tam również urządzenia do zwijania tych nici, jak i umieszczania ich w ampułkach. — Sterylizację przeprowadza się przy pomocy alkoholu.

Na tym piętrze również, ale osobno pomieszczone. są maszyny do fabrykacji kapsułek, łącznie z urządzeniem automatycznego nasypywania proszku i zamykania kapsułek. Dzienna produkcja dwóch takich maszyn ma przewyższać 15.000 kapsułek. Osobno również znajduje się aparat do wyrobu drażetek i do ich sterylizacji. W tej też izbie mieszczą się aparaty lo wyrobu pigułek. Dalej osobny pokój do przygotowywania roztworów fizjologicznych, łącznie z rozlewaniem w ampułki. Oddzielny jest również pokój do wyrobu ampułek oleo-bizmutowych i aparaty do ich sterylizacji, oraz oddzielny też do przygotowywania ampułek olejku kamforowego i ich sterylizacji. Na tym samym piętrze mieści się jeszcze mała pracownia do wyrobu czopków i pasty do zębów i osobne znów pomieszczenie dla przygotowywania ampułek z chloroformem i mieszaninami usypiającymi.

Do tego dwupiętrowego budynku przylega parterowy, obejmujący trzy obszerne izby, z których jedna mieści urządzenia mechaniczne do proszkowania, tłuczenia, odsiewania i t. d., druga do destylacji wody i trzecia przeznaczona na kotłownię i motory, poruszające wszystkie maszyny całego zakładu

Dalej osobny budynek, również parterowy, nie przylegający do żadnego z poprzednich, mieści perkolatory od niewielkich szklanych — do kolosów kamionkowych; tu też znajdują się olbrzymie prasy

Poza wyżej wymienionymi budynkami, znajduje się jeszcze budynek, służący do pomieszczenia zapasów wody destylowanej, koszy, skrzyń i t. p.

W środku, pomiędzy budynkami, jest niewielki ogród.

Doc. Dr K. Kalinowski.

## Dziwna logika

W związku ze sprawozdaniem Oddziału Piotrkowskiego, poczuwam się w obowiązku, sprawę zatargu na tle dyżurów świątecznych uzupełnić relacją z odbytej u inspektora pracy konferencji przedstawicieli Oddziału Piotrkowskiego Z. Z. F. P. i właścicieli aptek m. Piotrkowa, na której to byłem obecny na wyraźne życzenie Oddziału Piotrkowskiego.

Na skutek starań Oddziału Piotrkowskiego Z. Z. F. P., po uzgodnieniu z przedstawicielami właścicieli aptek i zaakceptowaniu przez władze administracyjne, wprowadzono od szeregu miesięcy na terenie Piotrkowa dyżury niedzielne. W niedzielę była otwarta jedna apteka i jak praktyka wykazała, w zupełności zaspakajała potrzeby społeczeństwa, nie przeciążając jednocześnie personelu dyżurującego apteki.

W międzyczasie na skutek udzielonej koncesji, dr Filipczak otworzył nową piątą aptekę. Sprawę zasadniczo już uregulowanych dyżurów świątecznych poruszyli dotychczasowi właściciele aptek, żądając wprowadzenia dwuch dyżurujących aptek. Na konferencji odbytej w tym celu u inspektora pracy motywowali to troską o wygodę społeczeństwa oraz niemożnością pełnienia dyżuru samodzielnie przez aptekę dra Filipczaka.

Takie zaiste „koleżeńskie" wystąpienie i to wobec inspektora pracy wywołać musiało tak z jego strony, jak i mojej odpowiednie kontrargumentacje. Argumentacje były proste, a mianowicie: 1) czy właściciele aptek są uprawnieni do kwestionowania możności zaspokojenia potrzeb ludności przez aptekę dra Filipczaka, skoro władze administracyjne, po uprzedniej lustracji udzieliły zezwolenia na otwarcie tej apteki; 2) czy przez otwarcie piątej apteki, rejon miasta jak i ilość mieszkańców zwiększyła się do tego stopnia, że dobro społeczeństwa wymaga zmiany istniejącego stanu i wprowadzenia dyżurów niedzielnych przez dwie apteki, 3) czym się kierowali właściciele aptek, występując aż do Najwyższego Trybunału, kwestionując potrzebę otwarcia piątej apteki— czy też względami dobra społeczeństwa?

Zdawałoby się, że te wymowne kontrargumenty powinny przekonać—niestety, ukryta w zanadrzu właściwa przyczyna t. j. brak chęci podzielenia się zyskami przeważyła szalę rozumowania i ostatecznie pp. właściciele aptek obstawali przy odwołaniu się do władz administracyjnych celem nałożenia decyzji, na co tak inspektor pracy jak i przedstawiciele Oddziału Piotrkowskiego Z. Z. F. P. chętnie przystali, będąc pewni, że słuszność jest po ich stronie.

*Mirosław Stankiewicz,*
Sekretarz generalny Z. Z. F. P.

## Ukrytemu obserwatorowi

W Nr. 35 „Wiadomości Farmaceutycznych" r. b. w dziale Głosy Czytelników „wstydliwy obserwator" w artykule p. t. „Chęć złamania niewygodnych piór czy nielogiczności" przeistacza sens mego artykułu umieszczonego w Nr. 30 „Wiadomości Farmaceutycznych" dowodząc, że odstąpiłem od zasad liberalizmu słownego.

W wspomnianym artykule w związku z ukazaniem się pracy pp. m-rów Łukaszewicza i Otrębskiego podałem kilka uwag dotyczących przeprowadzenia analiz tego rodzaju w ogóle.

Nie chodziło bynajmniej o zmniejszenie zasług autorów, którzy wykonując analizę tych czy innych preparatów, spełnili swój obowiązek, wobec odpowie-

działności, jaka spada na aptekarza za jakość wydawanych leków. Stwierdziłem tylko fakt, że analizy porównawcze należy przeprowadzać jedynie preparatów podobnych do siebie; wskazuje na to sama logika — nie należy porównywać rzeczy niepodobnych. Czy preparat leżący w szafie przeszło 10—12 lat, jak w danym wypadku piperazyna w tabletkach, może być podobna do piperazyny w granulkach, wyprodukowanej w roku bieżącym?...

Dla tego też śmiem twierdzić, że porównywanie preparatów o różnych formach, sposobu otrzymania, czasu przechowywania i t. p. jest bezcelowe. Z góry wiadomo, że będą się one różniły.

Nie wnikając w to, czy wystąpienie moje było w obronie „pokrzywdzonych", czy też podjęte z własnej inicjatywy, spotykam się ze strony „Obserwatora" z zarzutem, jakobym nawoływał do zaniechania wykonywania analiz. Aż nadto jest znany mój punkt widzenia i moja w tej mierze działalność.

Wprost przeciwnie, byłem i jestem tego zdania, aby wszyscy aptekarze poczuwali się do tego obowiązku i robili analizy, z tym jednak zastrzeżeniem, by były one wykonywane umiejętnie i tylko takie wyniki podawane do ogólnej wiadomości spełnią swą właściwą rolę. Tyle w odpowiedzi ukrytemu „obserwatorowi", który pozuje na bezinteresownego obserwatora.

Chcąc wykazać, że w swych szczerych chęciach i zamierzeniach autorzy popełnili błąd w doborze preparatów w analizie porównawczej, dałem dyspozycje Laboratorium Warsz. Tow. Farm. zakupienia w aptece flakonu piperazyny i przeprowadzenia szczegółowej analizy, wynik której podaję poniżej.

## Co to jest „Czarcie żebro"?

Od najdawniejszych czasów leczenie chorób zapomocą ziół było owiane nimbem tajemniczości, związane ze specjalnemi praktykami i obrzędowością. Wierzono bowiem wtedy, że wszelka choroba — to wpływ złego ducha, który w ten czy inny sposób prześladuje swoją ofiarę. Dlatego też kapłani pogańscy przystępując do leczenia chorego, stosowali cały szereg zabiegów magicznych, mających na celu wypędzenie złego ducha, który rzekomo miał być przyczyną choroby,

Z nastaniem ery chrześciaństwa wiara w „cudowność" ziół bynajmniej nie zbladła. Odgrywa ona dalej olbrzymią rolę w obrzędowości ludu jak i życiu poszczególnych osób.

Według wierzeń ludowych ziele poświęcone wzmacnia o wiele swe własności lecznicze, wszelkie zioła, trawy i mchy poświęcone a umieszczone w izbach mieszkalnych lub zabudowań gospodarskich bronią od klęsk i niepowodzeń, sprowadzają urodzaj, dobrobyt, szczęście a nawet błogosławieństwo.

Do ziół, w których cudowną, magiczną moc wierzy do dziś dnia nasz lud Wielkopolski, Pomorza — należy czarcie żebro. Czarcie żebro według wierzenia ludu ma moc ogromną. Moc uzdrawiająca tej rośliny jednak jest w dużym stopniu uzależniona od stanu duchowego pacjenta. Potrzeba tu modlitwy i głębokiej wiary chorego. W tym celu wszelkie zabiegi czarciem żebrem poprzedzone być winny specjalnemi modlitwami przed ołtarzykiem domowym, pożądane są tu również płonące świece. W takich warunkach moc uzdrawiająca czarciego żebra wzmaga się, przynosząc jeśli nie całkowite wyleczenie chorego, to w każdym razie znaczną ulgę w jego cierpieniach. Odwary z czarciego żebra stosowane wewnętrznie uspokajają nerwy, i wzmacniają siły człowieka, cierpiącego na ogólne osłabienie. Stosowane zaś zewnętrznie zapobiegają bólom głowy i wypadaniu włosów, leczą zapalenie oczu, usuwają również uroki, rzucane przez złych ludzi.

Kąpiel w odwarze z czarciego żebra działa orzeźwiająco, wyciąga chorobę z organizmu, przyczem jest rzeczą charakterystyczną, że taki odwar gęstnieje a nawet galaretowacieje. Jeśli natomiast kąpie się człowiek zdrowy, odwar pozostaje bez zmiany. Gęstnienie więc odwaru jest najlepszym wskaźnikiem nasilenia chorobowego danego człowieka. Okadzanie chorego liśćmi i łodygami, zebranymi i wysuszonymi w maju ma mieć również bardzo poważny wpływ na cierpienia i dolegliwości chorych.

Czarcie żebro bywa używane tylko w stanie wysuszonym wg twierdzenia różnych znachorek i babzamawiaczek tylko takie suszone ziele czarciego żebra ma wartość leczniczą.

W świeżym stanie natomiast roślina pozbawiona jest własności uzdrawiających.

To też na wszystkich rynkach i halach targowych np. w Poznaniu sprzedaje się wiązanki wysuszonego czarciego żebra jako ziela i liści powiązanych w pęczki, które można dostać w cenie kilku czy kilkunastu groszy.

Charakterystyczną jest rzeczą, że roślinę tę w wypadkach chorobowych stosuje nie tylko lud wiejski robotnicy czy służba domowa ale i wiele osób ze sfer inteligencji. Czarciego żebra żądają i w aptekach tej dzielnicy Polski, wskutek tego muszą one stale posiadać na składzie pewne zapasy tego ziela. Niektóre apteki zaprowadziły nawet specjalne plantację tej rośliny.

To szerokie rozpowszechnienie czarciego żebra zwróciło uwagę świata naukowego, przyczem stwierdzono, że jest to ostrożeń warzywny (Cirsium oleraceum), roślina należąca do rodziny złożonych (Compositae).

Ostrożeń warzywny jest to bylina, pospolicie wyrastająca na mokrych stanowiskach, na skraju lasów cienistych, na torfowiskach, nad brzegami stawów i t. d.

Pozatym żadnych bliższych wiadomości naukowych o jej znaczeniu leczniczem dotąd nie posiadamy.

Ze względu na duże rozpowszechnienie czarciego żebra i rzekomo „cudowne" jego własności lecznicze, warto byłoby zająć się bliższem zbadaniem własności farmakodynamicznych jak i składu chemicznego tej rośliny,

M. B.

„ANALIZA".

Warszawa, dnia 21. X. 1937 r.

T-wo Przemysłu Chemiczno-Farmaceutycznego
d. Magister Klawe S. A.
Warszawa

Analiza Nr. 1022/37.

**Piperazyna musująca Magistra Klawego w ziarenkach.**

Flakon piperazyny zakupiono w jednej z aptek w Warszawie. Flakon zakupiony był znaczony przez wytwórnię liczbą 1630, zawierał 80,1 gr preparatu i był zaopatrzony miarką drewnianą, która odmierza około 2,3 gr piperazyny musującej.

Przepis na etykiecie przewiduje w ostrych przypadkach stosowanie 3—6 miarek dziennie, zapobiegawczo 1—3 miarki dziennie.

**Cechy zewnętrzne:**

Preparat jest granulowany, składa się z krótkich, karbowanych śnieżno białych słupków, nie zawiera części sproszkowanych i jest przy rozcieraniu zupełnie suchy.

**Badanie jakościowe:**

Wykazuje obecność $CO_2$, kwasu winowego, cytrynowego, sodu, cukru i piperazyny.

**Rozpuszczalność:**

Badano na podstawie przepisu, umieszczonego na etykiecie. Dwie miarki, a zatem 4,6 gr piperazyny musującej (miarka napełniona równo z brzegiem) rozpuszcza się w niepełnej szklance wody wodociągowej w przeciągu 120 sekund przy słabym mieszaniu. Po tym czasie burzenie się płynu ustaje. Smak roztworu kwaskowaty, miły.

**Odczyn:**

roztworu, otrzymanego z 3 gr piperazyny i 10 cm wody destylowanej w temperaturze pokojowej po ustaniu burzenia obojętny, po zagotowaniu kwaśny.

Kwasota roztworu po zagotowaniu wyrażona w cm sześc. 1/10 n. NaOH wynosi 3,08.

**Ilościowe oznaczenie piperazyny:**

Oznaczenia dokonano metodą Kiejdala. Zawartość piperazyny określono w 2 próbach. Obydwa wyniki były zgodne i wykazały 4,01% piperazyny.

**Zanieczyszczenia:**

nie wykryto.

Laboratorium
Warszawskiego T-wa Farmaceutycznego
Warszawa 1, Długa 16.

Podpis: (—) **Wojciechowski.**

Za zgodność: (—) K. **Piotrowski.**

Z otrzymanej analizy uważam za wskazane wysnuć następujące wnioski:

Badanie rozpuszczalności w stężeniu 3 : 10 cz., a zatem w roztworze prawie 30%-ym, jak to robili autorzy pracy „Porównawcza analiza piperazyny musującej" („Wiadomości Farmaceutyczne" Nr. 22), jest nierealne, gdyż chory używa preparat w roztworze około 1,25—2,5%.

Zbyt szybka rozpuszczalność jest wielką wadą preparatu w praktyce. Odmierzenie 2 miarek piperazyny łącznie z zamieszaniem zabiera już około minuty, wobec czego chory musiałby pić rozpuszczoną piperazynę bez gazu. Tymczasem jednym z celów podawania choremu piperazyny jest podawanie jej w roztworze mocno nagazowanym (w czasie silnego burzenia się), gdyż wydobywający się w czasie picia $CO_2$ spełnia funkcje dezynfekcyjne i przyśpiesza trawienie żołądkowe, co nie jest dla chorego bez znaczenia.

*Kornel Piotrowski.*

# O polskim przemyśle farmaceutycznym

Krajowy przemysł farmaceutyczny w dość szybkim tempie wyzwala się z pod supremacji zagranicy odbierając obcym wytwórniom zyski, które pozostając w kraju powiększają rodzimy kapitał. W wielu dziedzinach wytwórczości leków uniezależniliśmy się i obowiązkiem władz, a po tym lekarzy i farmaceutów jest tą niezależność pielęgnować. Jak dotąd preparaty krajowe konkurują z odpowiednikami zagranicznymi, choć wydaje mi się, że jeżeli jest lek krajowy, to jego odpowiednik zagraniczny powinien poprostu zniknąć z handlu. Bo dziwnym zjawiskiem jest np. fakt że kodeina wyprodukowana w jednej z największych naszych fabryk chemicznych setkami kilogramów stoi w magazynach bo... większe kontyngenty sprzedaźne podobno mą przyznane wytwórnią zagraniczna.

Wielu lekarzy łatwo daje się sugestionować wyrafinowanej reklamie zagranicznych potentatów, którzy wytwarzają coraz to inne kombinacje specyfikowe nie zawsze będące owocem postępu wiedzy leczniczej. Ta ofensywa na częściowo uniezależnione placówki krajowe jest jednym z wielu sposobów wypompowywania z nas pieniędzy. Wśród lekarzy głównie należałoby przeprowadzić ożywioną propagandę polskiej wytwórczości, gdyż receptą nie po winna zawierać środków zagranicznych mających swe odpowiedniki firm krajowych. Że przy dobrej woli jest to możliwe wiemy o tym dobrze. Przecież nie tak dawno pewien odłam lekarzy raptownie odrzucił większość leków pochodzenia niemieckiego przepisując odpowiedniki polskie. Wiele też zdziałać tu może uświadomienie i dobra wola farmaceuty, który bezpośrednio stykając się z liczną rzeszą kupujących ma możność czy to w sprzedaży odręcznej czy nawet i w recepturze, wydawać jedynie krajowy preparat i taki tylko reklamować. Najwyższy czas by z witryn naszych aptek zniknęły reklamy preparatów zagranicznych.

Na zakończenie trochę uwagi pragnąłbym poświęcić lekom całkowicie opartym na surowcach krajowych, a mianowicie przetworom naszej bogatej flory. Ten dział wytwórczości jak np. intrakty i stabilizatory ze świeżych roślin ma przyszłość przed sobą i jeżeli tylko sfery lekarskie poświęcą więcej uwagi wypróbowanemu działaniu leków roślinnych, co zresztą daje się ostatnio często obserwować, wtedy zostanie wytrącona broń z ręki znachorów i magów różnego autoramentu, których powodzenie najczęściej oparte jest na leczeniu ziołami.

C. S.

# Ruch związkowy

## WŁADZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW PRACOWNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

W związku z zaszłymi ostatnio zmianami we władzach związkowych na poszczególnych terenach oraz zmianami adresów niektórych Oddziałów, poniżej podajemy najnowszy wykaz sporządzony na dzień 1 grudnia r. b.

**Zarząd Główny** — Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8. Tel. 523-18.

Prezes — Edmund Szyszko,
Wiceprezes — Emma Siepracka,
Sekretarz generalny—Mirosław Stankiewicz,
Skarbnik — Stefan Rdzanek,
Zast. skarbnika — Józef Rabinowicz.

Członkowie Zarządu Głównego: Włodzimierz Głowacki (Poznań), Julian Berszakiewicz (Katowice), Józef Jancsina (Kraków), Jan Dziedzic (Zagłębie Dąbrowskie), Władysław Michalski (Radom), Natan Blausztajn (Łódź).

Komitet Wykonawczy: Edmund Szyszko, Mirosław Stankiewicz, Emma Siepracka, Stefan Rdzanek i Józef Rabinowicz.

Komisja Rewizyjna: Zygmunt Jankiewicz (przewodniczący), Henryk Jakubowski i Roman Słowiński (członkowie).

**Oddział Białostocki** — Białystok, ul. Żwirki i Wigury 8 m. 1. p. M. Weljan.

Prezes — Henryk Szostakowski,
Wiceprezes — Ruwin Ozder,
Sekretarz — Mojżesz Weljan,
Skarbnik — Jakub Ony.

Członkowie Zarządu: Jadwiga Kaliszewska, Leonard Strzałkowski, Mieczysława Lissówna.

Komisja Rewizyjna: Henryk Widmański — przewodniczący, Maria Gorbunowa i Bolesław Rogalski — członkowie.

**Oddział Bielsko - Biała** — Biała Śl.., ul. Hettwerowej, Apteka Ubezp. Społ., p. W. Grzymała.

Prezes — Wincenty Grzymała,
Wiceprezes — Wiktor Dziedzic,
Sekretarz — Henryk Schauer,
Skarbnik — K. Paschek.

Członkowie Zarządu: S Kamslerówna, J. Strycharska, B. Zieliński.

Komisja Rewizyjna: J. Drancz, M. Dobrowolska, J. Sroka.

**Oddział Chełmski**—Chełm lub., ul. Lubelska 34.

Prezes — Roman Ostrowski,
Sekretarz — Karol Staręgowski,
Skarbnik — Wincentyna Ulanowska.

**Oddział Częstochowski** — Częstochowa, Al. Wolności 26 m. 7, p. Wł. Sikora.

Prezes — Władysław Sikora,
Wiceprezes — Karol Lembke,
Sekretarz — Regina Bagieńska,
Skarbnik — Józef Czapelski.
Członek Zarządu: Maria Patorska.

Komisja Rewizyjna: Wiktor Walenta, Aleksandra Wasniewska, Włodzimierz Sorzon.

**Oddział Górnośląski** — Katowice, ul. Żwirki i Wigury 6 m. 5, p. H. Latanowicz.

Prezes — Hieronim Latanowicz,
Wiceprezes — Alfons Koczubik,
Sekretarz — Zbigniew Jaślar,
Zast. sekretarza — Edward Rudy,
Skarbnik — Tadeusz Chiciński,
Zast. skarbnika — Franciszek Nowak,
Członkowie Zarządu: Barbara Kurlusówna, Władysław Kowalski, Willibald Wieszolek.

Komisja Rewizyjna: Julian Berszakiewicz (przewodniczący), Dionizy Perliński i Stanisław Lewandowski — członkowie.

**Oddział Grodzieński** — Grodno, ul. Horodniczańska 12 m. 1.

Prezes — Aleksander Umiński,
Sekretarz — Stefania Kobyłecka,
Skarbnik — Lew Kremer.

Komisja Rewizyjna: G. Szeskin, Ch. Jezierski, S. Goldberg.

**Oddział Kaliski** — Kalisz, ul. Sukiennicza 1, p. Z. Pertkiewicz.

Prezes — Z. Pertkiewicz,
Wiceprezes — J. Nowicki,
Sekretarz i skarbnik — St. Adamczyk.

**Oddział Kielecki** — Kielce, ul. Czarnowska 13, p. St. Żaboklicki.

Prezes — Ludwik Langer,
Wiceprezes — Franciszek Szymański,
Sekretarz — Stanisław Żaboklicki,
Skarbnik — Andrzej Klimczyk.

Komisja Rewizyjna: Witold Maciejewski, Józef Krzywicki, Karol Sikorski.

**Oddział Krakowski** — Kraków, ul. Batorego Nr. 5 m. 2.

Prezes — Józef Jancsina,
Wiceprezes I — Mieczysław Żyborski,
Wiceprezes II — Ottokar Kornhauser,
Sekretarz — Zygmunt Fuchsa,
Zast. sekretarza — Zofia Pogorzelska,
Skarbnik — Józef Jancsina,
Zast. skarbnika — Tadeusz Strycharski,
Gospodarz — Maria Sikorzanka.

Komisja Rewizyjna: Jan Szustow — przewodniczący, Emil Weindling i Romuald Kulczycki — członkowie.

**Oddział Lwowski** — Lwów, Mikołaja 15.

Prezes — Stanisław Bocz,
Wiceprezes — Zdzisław Niemkiewicz,
Sekretarz — Zygmunt Friedman,
Skarbnik — Józef Podoschen.

Członkowie Zarządu: Aleksandra Czyżowiczówna, Jonasz Driks, Marek Liebesman, Stefan Pasika, Tadeusz Rudnicki, Karol Szyper, Samuel Adelsheim.

Komisja Rewizyjna: Józef Brand, Adam Olszański, Benedykt Wohlman.

**Oddział Lubelski** — Lublin, Hipoteczna 4 m. 12, p. J. Dmowski.
Prezes — Józef Dmowski,
Sekretarz — Zofia Pruchnicka,
Skarbnik — Franciszek Kraczkiewicz,
Członkowie Zarządu: A. Piątkowski, Wł. Policha, W. Kaczmarek.

**Oddział Łódzki** — Łódź, ul. Piotrkowska 108.
Prezes — Aleksander Dąbkowski
Wiceprezes i kier. biura Pośr. Pracy — Stefan Kozłowski,
Sekretarz — Anna Neumannówna,
Skarbnik — Bencjan Moszkowicz,
Gospodarz lokalu — Wacław Królewiak.
Członkowie Zarządu: Roman Słowiński, Bolesław Lubczyński, Felicja Krygerówna,
Komisja Rewizyjna: Natan Blausztajn, Jakób Festensztat, Jan Fabjan.

**Oddział Ostrowiecki** — Starachowice, Apteka Ubezp. Społ., p. Henryk Szulc.
Skarbnik — Kazimierz Sachnowski,
Członek Zarządu — Stanisław Fiszer.
Komisja Rewizyjna: Karol Jaskołd, Stanisław Zawisza.

**Oddział Piotrkowski**—Tomaszów Mazow., Apteka Ubezp. Społ., kol. A. Butkiewicz.
Prezes — A. Butkiewicz,
Wiceprezes — St. Zbieć,
Sekretarz — A. Przytulska,
Skarbnik — M. Kowalik,
Członkowie Zarządu: G. Awęcki, Zofia Kołudzka, Wł. Malinowski, Tadeusz Rzepecki, Wł. Liszewski.
Komisja Rewizyjna: Fr. Szukszta — przewodniczący, L. Kobędzianka, J. Świderski — członkowie.

**Oddział Poleski**—Brześć n/Bug., Apteka Ubezp. Społ., p. Z. Zajączkowska.
Prezes — Adolf Czaplicki,
Wiceprezes i sekretarz — Zofia Zajączkowska,
Skarbnik — Abram Finkiel.
Komisja Rewizyjna: Bronisław Kaszubski — przewodniczący, Miriam Grossbaum i Łarysa Dziarkowska.

**Oddział Poznański** — Poznań, ul. Wodna 1 III p.
Prezes — W. Głowacki,
Wiceprezes — J. Gramza,
Sekretarz — L. Złotowicz,
Skarbnik — M. Mroczkiewicz,
Członkowie Zarządu: J. Fuhrmannówna, R. Gaj, I. Czechanowski.
Komisja Rewizyjna: St. Kowalczyk —przewodniczący, L. Fibak, M. Linkowski — członkowie.

**Oddział Radomski** — Radom, ul. Mleczna 52 m. 4, p. W. Songin.
Prezes — Lucjan Dąbrowski,
Sekretarz — Wacław Songin,
Skarbnik — Stanisław Stępień,
Członkowie Zarządu: Władysław Piotr Michalski, Tadeusz Kościński.
Komisja Rewizyjna: Franciszek Dąbkowski, Halina Jankowska, Edmund Mazurkiewicz

**Oddział Rówieński** — Równe, ul. Dubieckiego 26, p. M. Goldberg.
Prezes — Leon Kosiński,
Wiceprezes — J. Lejbelman,
Sekretarz — M. Goldberg,
Skarbnik — M. Olejnik.

**Oddział Pomorski** — Toruń, ul. Wyspiańskiego 7, p. W. Domański.
Prezes — Wacław Domański,
Wiceprezes — Bolesław Zaremba,
Sekretarz — Śmigaj,
Skarbnik — Anna Zygadłowiczówna.

**Oddział Słonimski** — Słonim, ul. Poniatowskiego 7, p. L. Natanson.
Prezes — L. Natanson,
Wiceprezes — Sz. Tabacznik,
Sekretarz — Ch. Barkowska,
Skarbnik — D. Wajsenbergowa.
Komisja Rewizyjna: A. Eljaszew, R. Jejruszówna, J. Izraelit.

**Oddział Warszawski** — Warszawa, ul. Marszałkowska 138 m. 8, tel. 536-20.
Prezes — Mirosław Stankiewicz,
Wiceprezes — Edmund Górzkowski,
Sekretarz — Stanisław Kalinowski,
Zast. sekretarza — Czesław Skura,
Skarbnik — Henryk Sauczek,
Gospodarz lokalu — Karol Dziubiński
Członkowie Zarządu: Zygmunt Jankiewicz Stefan Sabiniewicz, Mieczysław Lansberg, Piotr Andruski.
Komisja Rewizyjna: Józef Rabinowicz, Henryk Jakubowski, Jan Mućko.

**Oddział Wileński** — Wilno, ul. Wileńska 29 m. 3.
Prezes — Polikarp Raczko,
Wiceprezes — Ludwik Kojdecki,
Sekretarz — Michalina Borzobohata,
Skarbnik — Adolf Ładysz,
Członkowie Zarządu: Miron Cukierzys, Józef Giecewicz, Roman Gonczarenko, Abram Nadelman, Witalis Piotrowski.

**Oddział Włocławski**—Włocławek, Pl. Dąbrowskiego 1 m. 12, p. A. Szczygłowski.
Prezes — Adam Szczygłowski,
Sekretarz — H. Majczyńska.

**Oddział Zagłębia Dąbrowskiego** — Będzin, Browarna 17 m. 7, p. Jan Dziedzic.
Prezes — Stefan Laskowski,
Wiceprezes — Florian Bołądź,
Sekretarz — Jan Dziedzic,
Skarbnik — Rufin Tarasewicz,
Członkowie Zarządu: Zofia Bielska, Aleksander Bobrowski, Ludwik Mieszkis, Mieczysław Tarkowski, Eugeniusz Zgadzaj.
Komisja Rewizyjna: Zygmunt Lesisz, Irena Staniszewska, Franciszek Bendych.

## Z ZARZĄDU GŁÓWNEGO Z. Z. F. P.

### SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego Z. Z. F. P., odbytego w dniu 9.XI 1937 roku.

Obecni koledzy: Edm. Szyszko, E. Siepracka, M. Stankiewicz, Stef. Rdzanek, J. Rabinowicz i czł. Gł. Kom. Rew. H. Jakubowski.

Przewodniczył kol. Edm. Szyszko, protokółował kol. M. Stankiewicz.

**Porządek obrad:**

1. Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia,
2. Sprawozdanie z konferencji:
   a) z terenu aptek prywatnych,
   b) z terenu aptek Ubezpieczalni Społ.,
3. Ustosunkowanie się do zawierania umów zbiorowych przez poszczególne Oddziały Związku
4. Realizacja uchwał ostatniego Zjazdu Delegatów,
5. Sprawy bieżące.
6. Wolne wnioski.

Ad p. 1. Protokół Nr. 320 po odczytaniu został przyjęty.

Ad p. 2. a) Sprawozdanie z sytuacji na terenie aptek prywatnych zreferował kol. Stankiewicz. Komisje obu organizacji zawodowych odbyły 2 konferencje. Nadesłane przez W. T. F. protokóły z obu posiedzeń były odczytane i przez uczestników Komisji uzupełnione szczegółami.

Komisja Z. Z. F. P., nie widząc celowości dalszych wspólnych obrad, musiała złożyć deklarację rezygnującą z dalszych bezpośrednich pertraktacji.

W wyniku dłuższej dyskusji uchwalono zwrócić się do Komisariatu Rządu, do p. nacz. dra Eberhardta, z prośbą o dalsze pośrednictwo i gdyby takowe nie odniosło skutku, zwrócić się do inspektora pracy, wciągając do tej akcji Radę Okręgową Unii Prac. Umysł.

b) Sytuację z terenu aptek Ubezp. Społ. zreferował kol. Stankiewicz. Odbyty cały szereg konferencji z p. dyr Zającem nie dał pozytywnych rezultatów. Wyczuć się jednak daje wyraźną tendencję władz Ubezpieczalni do zrobienia pewnych ustępstw w zakresie poprawy uposażeń. Naznaczona konferencja przez dyr. Zająca na dzień 12.XI ma dać pozytywniejsze rezultaty, uzgodnione już z władzami Z. U. S. i Min. Opieki Społecznej.

Ad. p. 3. Kol. Stankiewicz przypomina treść okólnika Zarządu Gł. z dnia 24 czerwca 1937 r. do wszystkich Oddziałów, który jasno nakreślił obowiązki Zarządów Oddziałów i podaje do wiadomości, iż pomimo tego okólnika, niektóre Oddziały zawarły umowy zbiorowe, nie poczuwając się do obowiązku treści zawartej umowy podać do wiadomości Zarządu Głównego.

W związku z powyższym uchwalono wystosować odpowiednie pisma do Zarządów poszczególnych Oddziałów.

Ad p. 4. Uchwały Zjazdu Delegatów szczegółowo punkt za punktem były rozpatrywane i uchwalono niektóre z uchwał ponownie na poszczególnych terenach poruszyć, a tym samym przyśpieszyć ich realizację.

Uchwalono ustalić na najbliższym posiedzeniu Komitetu Wykonawczego termin plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ew. łącznie z prezesami Oddziałów, celem uzgodnienia całokształtu polityki związkowej.

Ad p. 5. Sprawę akcji nowopowstałego Komitetu pomocników aptekarskich referował kol. Stankiewicz, podając do wiadomości, że na posiedzeniu Zarządu Oddziału zapadła uchwała podporządkowująca wyżej wspomniany Komitet pod dyrektywy Zarządu Oddziału Warszawskiego.

Po dłuższej dyskusji postanowiono poczynić odpowiednie kroki zmierzające do właciwego rozwiązania sprawy dopełnienia wykształcenia zawodowego pomocników aptekarskich, co byłoby z dużą korzyścią dla całego zawodu.

Na tym posiedzenie zamknięto.

* * *

**Odznaczenie Prezesa Zarządu Głównego Z. Z. F. P., kol. Edmuda Szyszko, Złotym Krzyżem Zasługi.**

W dniu 19 listopada r. b. odbyło się uroczyste posiedzenie Komitetu Wykonawczego Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Warszawskiego, pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Głównego kol. E. Siepráckiej, z racji nadania Złotego Krzyża Zasługi prezesowi Zarządu Głównego Z. Z. F. P kol. Edmundowi Szyszko.

Przewodnicząca zebrania kol. E. Siepracka, otwierając zebranie, przemówiła następująco:

Niezmierny to dla mnie zaszczyt przewodniczyć dzisiaj na uroczystym posiedzeniu obydwóch Zarządów, t. j. Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Warszawskiego dla uczczenia Szanownego Prezesa Zarządu Głównego kolegi Edmunda Szyszko, odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi. Dziękuję Szanownym Kolegom za łaskawą obecność Ich na tym posiedzeniu.

Dla Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników jest to chwila niezmiernie przełomowa, gdyż trud i praca wielu jednostek dla dobra całokształtu Związku, jak również i całej Farmacji polskiej zostały uznane przez nasze Władze. W chwili tej uroczystej niechaj wolno mi będzie wspomnieć i tych, którzy już odeszli, a pamięć których i Ich zasługi dla Związku chciałabym choć symbolicznie również dziś uczcić. Nazwiska tych kolegów powinny zająć poczesne miejsce w historii naszego Związku — byli to na gruncie Oddziału Łódzkiego za czasów zaborcy ś. p. kol. kol.: W. Drojowski, I. Perelman, W. Kwieciński, Ch. Margolis; w Oddziale Krakowskim — ś. p. kol. Ratusiński i w Oddziale Warszawskim — za czasów zmagania się o Wolną i Niepodległą Polskę — ś. p. kol. St. Popławski. Kolegom tym, których pamięć proszę uczcić przez powstanie — składam cześć!

A teraz zwracam się do Ciebie, Kochany Kolego Prezesie Zarządu Głównego i muszę wyrazić Ci ogromną swą radość, że właśnie Twoja praca i Twój trud dla całokształtu i dobra Związku zostały nagrodzone znakiem widomym. Wiemy, że często bez wytchnienia pracowałeś i pracujesz dla dobra naszej or-

ganizacji, której przez tyle lat wiernie służyłeś i którą starałeś się podnieść wzwyż, to też spotyka Cię zasłużone odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi. W imieniu Zarządu Głównego i wszystkich tu obecnych, jak również i w imieniu własnym, składam Ci, Kochany Kolego Prezesie, serdeczne i szczere życzenia.

Następnie zabrał głos generalny sekretarz Zarządu Głównego i prezes Oddziału Warszawskiego kol. M. Stankiewicz: „Kochany Prezesie! Z racji nadania tak wysokiego odznaczenia, jakim jest Złoty Krzyż Zasługi, składam Ci, Kochany Prezesie, serdeczne gratulacje. Składam Ci gratulacje, jako kolega i jako związkowiec. Jako sekretarz generalny Zarządu Głównego, a więc Twój bezpośredni współpracownik i jako prezes Oddziału Warszawskiego miałem możność poznać Twoje dodatnie moralne walory, jak również całkowite oddanie się i poświęcenie sprawom zawodowym. Jako związkowca cieszy mnie niewymownie, że inicjatywa naszej organizacji została uwieńczona pomyślnym rezultatem, zaszczyt uznania przez Najwyższe Władze, jaki Ciebie spotkał, spływa i częściowo na Związek, i być może stanie się pobudką dla innych do bardziej intensywnej pracy tak na polu społecznym jak i zawodowym ku chwale Ojczyzny i Zawodu.

Skolei Zabrał głos prezes kol. Edm. Szyszko, dziękując serdecznie zebranym za udział w posiedzeniu, a kol. Sieprackiej i kol. Stankiewiczowi za miłe słowa skierowane pod jego odresem.

W odznaczeniu przedstawiciela Związku mówca widzi uznanie Władz państwowych dla pracy społecznej i zawodowej ogółu koleżanek i kolegów zrzeszonych w naszej organizacji — uważa to za symbol, który mocno zespalając nas z Państwem zobowiązuje zarazem do oddania na naszym odcinku zawodowym i społecznym maksimum wytężonej pracy, któraby się przyczyniła choć w drobnej mierze do utrwalenia wielkości i potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po tych przemówieniach zebrani złożyli kol. Szyszko serdeczne gratulacje, po czym posiedzenie zostało zamknięte.

## Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

W dniu 24.X r. b. odbyło się w lokalu Oddz. Warszawskiego Z. Z. F. P. przy b. licznym udziale Koleżanek i Kolegów pomocników aptekarskich zebranie, poświęcone omówieniu sytuacji tychże na tle nowej ustawy o wykonywaniu zawodu aptekarskiego i projektów ustawy o Izbach Aptekarskich. Poruszona została również sprawa podniesienia poziomu wykształcenia zawodowego.

Uchwały zebrania zostały przyjęte do wiadomości przez Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. na posiedzeniu w dniu 5.XI r. b., który ustosunkował się do nich przychylnie. Biorąc pod uwagę ważność i aktualność uchwał, całokształt spraw, ze względów formalnych, został przekazany Zarządowi Głównemu.

## KOMUNIKAT.

W związku z akcją podjętą przez Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników w R. P., mającą na celu dopełnienie wykształcenia zawodowego pomocników aptekarskich, zwracamy się do wszystkich Koleżanek i Kolegów — pomocników aptekarskich, którzy pragnęliby uzupełnić swe studia, o nadesłanie w jak najkrótszym czasie następujących danych:

1. Imię i nazwisko,
2. Data urodzenia,
3. Data wstąpienia do zawodu,
4. Data uzyskania świadectwa pomocnikowskiego.
5. Wykształcenie średnie,
6. Stosunek do służby wojskowej (stopień wojskowy, odznaczenia).
7. Miejsce pracy (właściciel czy pracownik),
8. Dokładny adres.

Wyżej wymienione dane prosimy nadesłać do sekretariatu Oddziału Warsz. Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników, Warszawa, ul. Marszałkowska 138 m. 8.

**Zarząd Oddziału Warszawskiego Z.Z.F.P.** — — —

## KURS SANITARNO - RATOWNICZY DLA FARMACEUTÓW.

W związku z komunikatem, zamieszczonym w Nr. 22 „Kroniki" zawiadamiającym o organizowaniu przez Czerwony Krzyż kursu sanitarno-ratowniczego wyłącznie dla farmaceutów niżej podajemy program wyszkolenia dla sekcyjnych:

1) Anatomia i fizjologia — 5 godz., 2) Ratownictwo sanitarne — 6 godz., 3) Praktyczne zajęcia z ratownictwa ogólnego — 12 godz., 4) Praktyczne ćwiczenia w transportowaniu chorych i rannych — 5 godz., 5) Napady lotnicze i opl. — 4 godz., 6) Bojowe środki chemiczne — 6 godz., 7) Obrona przeciwgazowa — 8 godz. 8) Ratownictwo przeciwgazowe i transport zatrutych gazami bojowymi — 12 godz., 9) Krótka instrukcja ratownictwa, dotycząca zachowania się w płonących obiektach — 2 godz. 10) Musztra sanitarna — 5 godz., 11) Egzamin końcowy teoretyczny i praktyczny — 5 godz., 12) Praktyka szpitalna — 1 tydzień.

Przypominamy Szan. Koleżankom i Kolegom że kurs zostanie zorganizowany w styczniu r. p. Zapisy przyjmuje sekretariat Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P.

## Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

W sobotę dnia 6 listopada 1937 r. odbyło się w sali Domu Aptekarzy przy obecności 37 członków i gości miesięczne zebranie Oddziału Poznańskiego, na którego program złożyła się dyskusja nad sprawami pracowniczymi, zawodowymi i organizacyjnymi. W zebraniu tym wzięli udział przedstawiciele Oddziału Górnośląskiego w osobach kol. kol. Koczubika i prezesa Latanowicza oraz Oddziału Pomorskiego w osobach kol. kol. Zegadłowiczówny i prezesa Domańskiego.

Zebranie zagaił prezes kol. Głowacki witając przybyłych gości i członków. Pierwszym punktem obrad była sprawa warunków pracy i płacy pracowników aptekarskich. Kol. Głowacki przedstawił stan faktyczny, panujący w aptekach poznańskich, który jeżeli chodzi o warunki pracy i płacy nie jest niczym uregulowany a zależny wyłącznie od woli panów właścicieli. Przekraczanie ustawowego czasu pracy, który ma miejsce w aptekach poznańskich jest objawem codziennym w aptekach prowincjonalnych

w których pracownik niekiedy pracuje bez żadnego odpoczynku przez całą dobę. Z kolei kol. Latanowicz, prezes Oddziału Górnośląskiego referował sprawę zawierania umowy zbiorowej z właścicielami aptek na terenie Śląska oraz zaznajomił zebranych z poszczególnymi punktami umowy, która obowiązuje już od 1 października r. b. Stosunki panujące na Pomorzu zdołał już w niektórych wypadkach zmienić niedawno założony Oddział Związku w Toruniu. Kol. Domański, jako prezes Oddziału Pomorskiego przedstawił starania, przedsięwzięte w tym kierunku. Równocześnie poinformował zebranych o pracach Oddz. Pomorskiego w kierunku założenia delegatury w Grudziądzu, Gdyni i Bydgoszczy. W szerokiej dyskusji, w której podniesiono zasługi kol. Domańskiego, zabierali głos kol. kol.: Czechanowski, Gańcza, Staśkiewicz, Wiertel i Latanowicz. Poruszono między innymi fakt, że właściciele aptek, redukując wynagrodzenia pracowników do minimum domagają się podwyżki taksy aptekarskiej, argumentując również to żądanie rzekomo wysokimi wydatkami na personel. Związek nasz mógłby poprzeć żądania panów właścicieli tylko w wypadku, gdyby obie grupy zawodowe zawierały umowy zbiorowe co do warunków pracy i płacy. Dlatego też zebranie zdecydowanie wypowiedziało się za stanowczą akcją celem uzyskania lepszych warunków pracy i płacy, upoważniając Zarząd — w razie nieosiągnięcia wyników na drodze polubownej — do użycia wszelkich możliwych sposobów w tej akcji.

Dyskusja nad rządowym projektem ustawy o izbach aptekarskich dotknęła kilku zagadnień. W wyniku jej wypowiedziano się: 1) za izbą aptekarską w szerszym znaczeniu t. j. aby członkami izb byli ci farmaceuci, którzy zdobyli prawo wykonywania zawodu aptekarskiego, 2) za ustawowym określeniem przynależności prezesa i sekretarza izby do odmiennych grup zawodowych oraz 3) za przyznaniem członkom izby po rocznej praktyce prawa wyboru tak czynnego jak i biernego.

Następnie przewodniczący zapoznał zebranych z wysuniętymi postulatami kolegów pomocników, którzy odbyli zebranie organizacyjne w Warszawie. Niektórzy z mówców (kol. kol. Wiertel, Kowalczyk) krytycznie ustosunkowali się do żądań kolegów pomocników, uważając je za bezpodstawne.

Kol. Głowacki zamykając zebranie, podziękował przede wszystkim przedstawicielom Oddziałów sąsiednich: Pomorskiego i Śląskiego za łaskawe przybycie do Poznania, wyrażając przypuszczenie, że wspólne odbyte posiedzenie nietylko przyczyni się do zacieśnienia bliższych stosunków między Oddziałami, ale również posunie w pewnej mierze pracę Oddziału Poznańskiego dla którego wysiłku dwóch rzetelnie pracujących Oddziałów sąsiednich będą drogowskazem.

Po ukończeniu obrad zebrani udali się na wieczorek taneczny, urządzony przez Koło Farmaceutów Studentów U. P.

## Z ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO.

W dn. 23 października r. b. została zawarta pomiędzy Łódzkim Stowarzyszeniem Aptekarzy i Oddziałem Łódzkim Z. Z. F. P. umowa zbiorowa w sprawie warunków pracy i płac personelu fachowego.

## Z ODDZIAŁU OSTROWIECKIEGO.

Siedziba Zarządu Oddziału Ostrowieckiego została przeniesiona ostatnio do Starachowic, wobec czego wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: Starachowice, Apteka Ubezp. Społ., kol. H. Szulc.

## Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

W dn. 13.X r. b. została zawarta umowa zbiorowa między Wydziałem Izby Aptekarskiej Małopolski Wschodniej we Lwowie i Oddziałem Lwowskim Z. Z. F. P.

## Z ODDZIAŁU POLESKIEGO.

Na odbytym w dn. 4.XI rb. walnym zebraniu członków Oddziału Poleskiego, po odczytaniu nadesłanej korespondencji Zarządu Głównego, postanowiono m. in. wystąpić do miejscowej organizacji właścicieli aptek o podwyżkę uposażeń, które na tamtejszym terenie są wyjątkowo niskie.

Po zaznajomieniu się z projektem ustawy o Izbach Aptekarskich, zebrani przyjęli do wiadomości uwagi Zarządu Głównego. Następnie uzupełniono skład Zarządu Oddziału, a prezes kol. Czaplicki zwrócił się do członków Oddziału z apelem o regularne płacenie składek.

Siedziba Oddziału została zmieniona i obecnie wszelką korespondencję należy nadsyłać pod adresem kol. Zofii Zajączkowskiej, Brześć n/B., Apteka Ubezp. Społ.

## Z ODDZIAŁU SŁONIMSKIEGO.

W dn. 11 listopada r. b. odbyło się uroczyste zebranie członków Oddziału, poświęcone całkowicie Świętu Niepodległości. Prezes Oddziału kol. L. Natanson przemawiał na tematy historyczne, związane z wskrzeszeniem Państwa Polskiego. W przededniu Święta Niepodległości odbyła się wieczorem w Domu Ludowym uroczysta akademia, zorganizowana przez władze miejskie i wojskowe, w której wzięli udział przedstawiciele Oddziału. Akademia była bardzo interesująca, na program jej złożyły się: okolicznościowe przemówienia, deklamacje, misteria i chóry. Orkiestra wojskowa odegrała m. in. symfonię „Cud nad Wisłą".

## Z ODDZIAŁU PIOTRKOWSKIEGO.

Dnia 10 października r. b. odbyło się w Piotrkowie Tryb. zebranie Zarządu tut. Oddziału przy współudziale kolegów z aptek prywatnych z Piotrkowa. W zebraniu wzięli udział koledzy: G. Awęcki, A. Butkiewicz, M. Kowalik, A. Pąkcińska, J. Świderski, T. Rzepecki.

Porządek obrad następujący:

1. Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania Zarządu.
2. Sprawy bieżące.
3. Wolne wnioski.

Ad 1. Odczytany protokuł został przyjęty z poprawką kol. Butkiewicza.

Ad 2. Punkt drugi porządku dziennego poświęcony został sprawie powstałego zatargu na tle dyżu-

rów świątecznych w aptekach piotrkowskich. Wytworzoną sytuację omówił szczegółowo kol. Awęcki. Z relacji sprawozdawcy wynika, iż w związku z otworzeniem w Piotrkowie piątej apteki, pp. właściciele aptek, sygnatariusze dotychczasowej umowy o kolejnych dyżurach aptek w dni świąteczne i niedzielne, wymówili w inspektoracie pracy przyjęte zobowiązania, — żądając wprowadzenia dyżurowania jednocześnie dwuch aptek. Po dłuższej dyskusji w której zabrali głos wszyscy obecni, stwierdzono, iż żądanie pp. właścicieli aptek mają charakter nieuzasadniony, trzymiesięczny okres wykazał, że jedna apteka zupełnie wystarczała, by zaopatrzyć ludność w leki, przy tym nie notowano wzmożonego ruchu w dyżurującej aptece.

Biorąc pod uwagę, że wszystkie apteki, łącznie z nowo otwartą, rozmieszczone są w centrum miasta i jedna od drugiej blisko, postanowiono utrzymać dotychczasowy stan dyżurów aptek. W tym sensie zostały uchwalone pełnomocnictwa delegatom na konferencję w Inspektoracie Pracy. Poza tym uchwalono, by na konferencję przyjechał delegat Zarządu Głównego w osobie kol. M. Stankiewicza.

Ad 3. Dla omówienia spraw związkowych uchwalono delegować do Łodzi kol. A. Butkiewicza, do Warszawy kol. M. Kowalika.

Poza tym, z uwagi na warunki lokalne, postanowiono Zebranie Roczne członków Oddziału zwołać w pierwszym kwartale przyszłego roku.

* * *

W dniu 11-go listopada r. b. w dniu Święta Niepodległości, został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi kol. mgr F r a n c i s z e k S z u k s z t a, kierownik apteki Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Maz., członek Oddziału Piotrkowskiego Z. Z. F. P. Wysokie to odznaczenie nadane zostało kol. mgr Szukszcie za wieloletnią pracę na terenie instytucji Ubezpieczeń Społecznych. Należy zaznaczyć, iż kol. mgr Szukszta pracuje w Instytucjach Ubezpieczeń Społecznych lat 17. Na terenie swej pracy zawodowej bierze żywy udział zarówno w organizacjach Instytucji Ubezpieczeń Społecznych, jak i organizacjach społecznych zawodowych.

Z okazji tak zaszczytnego odznaczenia Zarząd i członkowie Oddziału Piotrkowskiego Z. Z. F. P. składają kol. mgr F. Szukszcie serdeczne gratulacje.

### Z ODDZIAŁU POMORSKIEGO.

W dniu Święta Niepodległości oddział Pomorski zorganizował uroczystą akademię. Sprawozdanie z tej uroczystości podamy w następnym numerze „Kroniki"

### Z ODDZIAŁU KIELECKIEGO.

W dniu 7.XI rb. odbyło się w sali Klubu Urzędników nadzwyczajne walne zebranie członków Oddziału, na które przybyło 14 osób.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa Oddziału kol. L. Langera, kol. Żaboklicki zapoznał zebranych z przebiegiem prac nad organizacją Rady Okręgowej Unii Z. Z. P. U., po czym postanowiono wybrać na delegatów do Rady kol. Langera i Żaboklickiego.

Po dyskusji nad sprawą zawarcia umowy zbiorowej, przyjęto jednogłośnie wniosek kol. Żaboklickiego, polecający Zarządowi Oddziału rozpoczęcie pertraktacyj z miejscowym okręgiem T. P. T. F. celem zrealizowania na terenie Kielc umowy zbiorowej.

Następnie kol. Żaboklicki zreferował projekt ustawy o Izbach Aptekarskich. Po dłuższej dyskusji zebrani jednogłośnie postanowili zgłosić do ustawy uwagi, opracowane przez Zarząd Główny Związku.

W wolnych wnioskach została poruszona sprawa stosowania przez apteki kieleckie opustów. Zebrani wypowiedzieli się jednomyślnie o konieczności jak najszybszego zlikwidowania zaprowadzonego stanu, niegodnego zawodu aptekarskiego i sprzecznego z etyką. W konkluzji przyjęto wniosek, stwierdzający, że anormalny stan zmienić może jedynie wspólne zajęcie się nim przez P. P. T. F. i Z. Z. F. P. i dla tego poleca Zarządowi zwrócić się w tej sprawie do P. P. T. F.

## Z wydawnictw

### PRZYNALEŻNOŚĆ ORGANIZACYJNA W DAWNYM POZNANIU.

Pod tytułem powyższym ukazała się nakładem Zarządu Miejskiego w Poznaniu pięknie wydana poważna praca kol. W i t o l d a W ł o d z i m i e r z a G ł o w a c k i e g o, jako odbitka z „Kroniki miasta Poznania". Praca ta została wykonana w Seminarium Historycznym Uniw. Poznańskiego pod kierunkiem prof. dra Kazimierza Tymienieckiego.

Zanim przystąpimy do krótkiego omówienia wymienionej w tytule pracy, zaznaczyć należy, że kol. Głowacki od szeregu już lat zajmuje się badaniem dziejów naszego zawodu. Niektóre jego prace były drukowane na łamach „Kroniki Farmaceutycznej" („Farmaceuci w polskich lożach masońskich" r. 1935, Nr. 13, „Ruch organizacyjny farmaceutów pracowników w Wielkopolsce" r. 1934, Nr. 21 (22). Jak poważnie traktuje kol. Głowacki historiografię farmaceutyczną świadczy fakt, iż poświęcił się on specjalnym studiom uniwersyteckim celem osiągnięcia pełnego wykształcenia historycznego. Nic więc dziwnego, że prace jego posiadają cechy nie przypadkowych amatorskich publikacyj, ale są wynikiem poważnych dociekań w dziedzinie wiedzy związanej z przeszłością naszego zawodu.

Pracę swą, zaopatrzoną wstępem i zakończeniem, kol. Głowacki podzielił na 3 rozdziały: 1) aptekarze w cechu zbiorowym 2) aptekarze członkami cechu kupieckiego i 3) Collegium pharmacopolarum.

W szeroko ujętym wstępie swej pracy autor omawia p r z y n a l e ż n o ś ć c e c h o w ą a p t e k a r z y w miastach zachodnio - europejskich, oświetlając tym samym stanowisko społeczne aptekarstwa w wiekach średnich i późniejszych. Już na początku XIII wieku spotykamy ślady przynależności aptekarzy do cechów (Florencja). Wobec małej stosunkowo ilości aptek nie tworzyli aptekarze odrębnych cechów, ale tworzyli wspólne ugrupowania z chirurgami (we Florencji), korzennikami, piekarzami, szafraniarzami (w Bazylei), kramarzami ( w Hei-

delbergu) i t. d. Samodzielną organizację aptekarską — Collegium pharmaceuticum spotykamy dopiero w r. 1632 w Norymberdze. Następnie autor omawia kwestię cechowości aptekarzy w Polsce, która nie była dotychczas dokładnie naświetlona. W pracach dotychczasowych mało uwzględniane są różnice stosunków w znacznie odległych od siebie czasokresach i różnice wielkości osiedli, gdzie znajdowały się apteki, a co miało decydujący wpływ na przynależność aptekarzy tej czy innej organizacji cechowej.

W poszczególnych miastach polskich aptekarze należeli do różnych cechów. W Poznaniu istniał w r. 1489 wspólny cech malarzy, złotników, pasomoników i aptekarzy. W r. 1564 aptekarze odłączyli się tworząc samodzielny cech. W r. 1780 aptekarze mocą ustawy Komisji Boni Ordinis zostają włączeni do wspólnego bractwa z kupcami, ale z zachowaniem odrębnych uprawnień.

Naogół biorąc aptekarze w miastach polskich należeli do wspólnych cechów rzemieślniczych i handlowych, jak: piwowarów i mydlarzy (Gniezno XVII w.), kramarzy (Kościan), kupców (Bydgoszcz, Łęczyca, Wągrowiec). Aptekarze warszawscy należeli początkowo wspólnie ze szmuklerzami i malarzami do cechu złotniczego, a następnie tworzą samodzielną konfraterię aptekarską, podobnie jak aptekarze lwowscy i krakowscy.

Przystępując do szczegółowego omówienia właściwego tematu autor stara się szczegółowo oświetlić rolę aptekarstwa poznańskiego początkowo w cechu zbiorowym, a następnie w samodzielnej organizacji Aptekarze poznańscy zgodnie z uchwałą rady miejskiej z roku 1489 tworzyli cech wspólny ze złotnikami, malarzami i szmuklerzami.

W XV wieku spotykamy wzmianki o uczniach aptekarskich, którzy czasem pochodzą nawet z innych państw, jak, z Rusi i Niemiec. Mistrz obowiązany był meldować ucznia w cechu i płacił przy tym wpisowe 1 wiardunek (12 groszy). Nauka trwała przeciętnie 2 lata. W wieku XVII nauka w aptekach krakowskich trwała dłużej — od 3 do 8 lat. Za naukę chłopiec płacił mistrzowi 2 — 6 grzywien rocznie Do mistrza należało niekiedy dostarczenie uczniom odzieży. De cechu należeli również czeladnicy.

Od r. 1668 do r. 1780 aptekarze poznańscy, zajmujący się po za sprzedażą środków leczniczych innym handlem, należą do cechu kupieckiego. Aptekarzy zajmujących się wyłącznie sporządzaniem i sprzedażą leków w cechu nie spotykamy.

W r. 1564 Zygmunt August nadał aptekarzom specjalny przywilej, broniący ich przed kupcami, a zezwalający po wieczne czasy uprawiać handel towarami, które nie tylko służą jako lekarstwa,, ale również i tymi, które są artykułami spożywczymi Jest to radykalne rozstrzygnięcie spornej do tego czasu sprawy.

Stefan Batory potwierdził ten sam przywilej w r. 1576. W potwierdzeniu tym jest wzmianka o contubernium pharmacopolorum t. j. jakgdyby o samodzielnej organizacji aptekarskiej.

W wiekach XV i XVII następuje przełom w dziejach aptekarstwa — dąży ono do wyzwolenia się z cechów, które mu nie odpowiadają. Wykształcenie aptekarza podnosi się. Aptekarze obowiązani są do składania egzaminów przed kolegami i uniwersytetami. Zjawiają się projekty utworzenia specjalnych szkół farmaceutycznych.

W r. 1712 została wydana ustawa przewidująca samodzielne kolegium aptekarskie. Jednak wobec sprzeciwu kupiectwa, ustawa została cofnięta i dopiero w r. 1718 został wydany nowy statut regulujący stosunki w zawodzie aptekarskim.

Do ważniejszych punktów tego statutu należało ograniczenie liczby aptek poznańskich do 5, pierwszeństwo dla dzieci aptekarzy przy kupnie apteki której właściciel zmarł. Organizacja aptekarzy nosi nazwę Confraternitas pharmacopolorum. Na czele kolegium stoi senior. W statucie podkreślona została wyraźnie wyłączność zawodowa. Chirurgom zabroniono wkraczać w kompetencje aptekarzy pod karą wyznaczoną przez radę miejską. Aptekarzom przyznano wyłącznie prawo bielenia wosku, zabroniono natomiast sprzedaży towarów korzennych i win pod karą konfiskaty, rozgraniczając wyraźnie tym samym kompetencje aptekarzy i kupców. Aptece jezuickiej, która niekiedy zajmowała się wolna sprzedażą leków, zezwolono wydawać środki lecznicze wyłącznie zgromadzeniu jezuickiemu.

Kolegium aptekarskie istniało do r. 1780 t. j. do czasu, kiedy aptekarze na mocy decyzji Komisji Dobrego Porządku, zostali wcieleni do cechu kupców.

Podając pobieżne streszczenie broszury kol. Głowackiego, stwierdzić należy, że specjalność swą traktuje on bardzo poważnie, miejmy więc nadzieję że sumienną pracą badawczą i trafnym wyciąganiem wniosków, przyczyni się on wydatnie do właściwego oświetlenia roli jakie aptekarstwo polskie odegrało w dziejach rozwoju kultury i cywilizacji naszego narodu.

S.

## Wiadomości bieżące

### KOMUNIKAT

Urząd Wojewódzki Wileński zawiadamia, że z dniem 1 stycznia 1938 r. zgodnie z rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dn. 1 lipca r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 52, poz. 409) wchodzi w życie nowa Farmakopea Polska, wyd. II.

Nowa Farmakopea Polska, wyd. II wprowadza niektóre zasadnicze zmiany, sposobu badania leków, przechowywanie ich, jak i sporządzania preparatów galenowych, to też nie jeden aptekarz, czy to zarządzający apteką, czy też pracownik natrafi na wielkie trudności przy zastosowaniu przepisów nowej farmakopei.

Aby ułatwić korzystanie z przepisów nowej farmakopei Zarządy Wileńskiego Towarzystwa Farmaceutycznego i Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników w Wilnie w porozumieniu z prof. J. Muszyńskim organizują kurs dokształcający dla farmaceutów.

Kurs ten odbędzie się pod kierunkiem prof. J. Muszyń-

skiego w Zakładzie Farmakognozji U. S. B. w Wilnie, ul. Objazdowa 2 od dn. 15 do 22 grudnia włącznie w godzinach od 17-ej do 20-ej.

Program kursu obejmuje:

1) Ogólne zaznajomienie się z farmakopeją (zasady mianownictwa, układ artykułów, ogólne metody badania).

2) Metodyka badań chemicznych i fizycznych leków farmakopealnych.

3) Metodyka badań farmakognostycznych.

4) Nowe metody przyrządzania preparatów galenowych.

Wykłady będą urozmaicone odpowiednimi ćwiczeniami i demonstracjami.

Opłata za kurs wynosi 25 zł.

Zgłoszenia wraz z opłatą przyjmują do dn. 5 grudnia r. b.:

1) Skarbnik Wil. T-wa Farmaceutycznego p. Wł. Sokołowski, Wilno, ul. Tyzenhauzowska 1 — apteka, i

2) Skarbnik Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników, Oddz. w Wilnie, p. A. Ładysz — apteka miejska.

Uczestników kursu obowiązuje posiadanie Farmakopei Polskiej, wyd. II podczas wykładów i ćwiczeń.

Urząd Wojewódzki ma nadzieję, że tak właściciele i zarządzający aptekami, jak i personel nie omieszkają skorzystać z nadarzającej się sposobności zapoznania się z przepisami nowej Farmakopei.

Za wojewodę:
(—) Mgr J. Kalajeff,
Inspektor Farmaceutyczny.

## NOWA APTEKA.

W dniu 13. XI. r. b. została otwarta w Szydłowcu apteka kol. Antoniego Sochaczewskiego, wieloletniego członka Z. Z. F. P.

Zarząd Związku i red. „Kroniki Farmaceutycznej" składają kol. A. Sochaczewskiemu serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności na własnej placówce zawodowej.

## ZMIANA ADRESU.

Z dniem 15. XI. r. b. biuro Domu Agenturowego „Remedia" zostało przeniesione z ul. Hipotecznej 5 do nowego lokalu przy ul. Złotej 7.

## STATYSTYKA APTEK W POLSCE.

Według danych statystycznych, opracowanych na dzień 31 grudnia 1936 r., na terenie Polski znajduje się 2064 aptek publicznych, 173 zakładowych i 23 domowych aptek lekarzy. Ogółem aptek w Polsce jest 2260.

## „ANDRZEJKI" KOŁA FARMACEUTÓW S. U. P.

W dn. 27.XI odbyły się w salach „Belwederu" w Poznaniu tradycyjne „Andrzejki", urządzone przez Koło Farmaceutów S. U. P.



## POZBAWIENIE PRAWA WYKONYWANIA ZAWODU APTEKARSKIEGO.

Aptekarz Dawid Gold, zamieszkały w Warszawie, prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 11 grudnia 1936 r. Nr. IV, 5K.127/36 został skazany na utratę prawa wykonywania zawodu aptekarskiego na przeciąg trzech lat, t. j. do dnia 17 maja 1940 r. włącznie.

## KURS JĘZYKA SŁOWACKIEGO W WARSZAWIE.

Słowacy są narodem słowiańskim, nie tylko nam najbardziej pokrewnym, ale znanym ze swych szczerych sympatyj dla Polski. Słowacja, oddzielona od nas tylko Tatrami, stanowi przepiękny teren turystyczny. Młoda i bujnie rozkwitająca literaturą słowacka, znajduje w Polsce coraz więcej zwolenników entuzjastycznych. Wszystko to są względy, skłaniające nas do nauki języka słowackiego, którego naukę w r. b. wszyscy chętni z pośród inteligencji polskiej mogą zdobyć w Stow. Młodych Słowian. W końcu listopada rb. rozpocznie się bezpłatny kurs języka słowackiego. Lekcje będą się odbywały w poniedziałki i czwartki w g. 8—9 w. pod kierunkiem p. prof. Emilii Klepaczowej, rodowitej lektorki. Podręczniki dla słuchaczów zaofiarowała Macierz Słowacka z Turczańskiego Świętego Marcina. Zapisy codziennie przy ul. Kruczej 21 (II p.) w godz. 6—9 wiecz.

Przyjaźń polsko-słowacka była i będzie wieczna.

Uczcie się jęz. słowackiego! Poznajmy Braci Słowaków!

## NAGRODA Z FUNDACJI Ś. P. ANTONIEGO MANDUKA.

W roku 1938 zostanie po raz czwarty przyznana nagroda pieniężna z Fundacji imienia ś. p. Antoniego Manduka — w myśl statutu tej Fundacji.

Nagroda zostanie udzielona za największej wartości oryginalną pracę naukową, ogłoszoną drukiem w języku polskim w roku 1937 z dziedziny nauk farmaceutycznych szerzej ujętych, a więc: chemii, środków leczniczych, syntetycznych prac nad środkami leczniczymi, analitycznych prac z dziedziny środków leczniczych, badania nad działaniem związków chemicznych i leczniczych, prac analitycznych w dziedzinie wydzielin i wydalin, farmakognozji, historii farmacji, farmacji stosowanej itd. Rozmiary pracy dowolne.

O nagrodę ubiegać się mogą jedynie obywatele Państwa Polskiego jednego z wyznań chrześcijańskich.

Nagroda zostanie wręczona laureatowi w dn. 13 czerwca 1938 roku.

Zarząd Fundacji prosi autorów, którzy chcą się ubiegać o nagrodę z „Fundacji im. ś. p. Antoniego Manduka", o nadsyłanie prac, odpowiadających warunkom wyżej wymienionym, pod adresem Zarządu (Warszawa, Długa 16, Warszawskie T-wo Farmaceutyczne) w ciągu bieżącego roku kalendarzowego,

B. P.

**Klara Baksztówna**

pracownica apteki „Zdrowie" w Słonimie

Członkini Oddziału Słonimskiego Z. Z. F. P. zmarła nagle, przeżywszy lat 24.

Zmarła cieszyła się dobrą opinią i była ogólnie lubiana, zostawiła też po sobie szczery żal.

**Cześć Jej pamięci!**

Zarząd Oddziału Słonimskiego Z.Z.F.P.

Ś. P.

# EDWARD WŁASZCZUK

Wieloletni członek Oddziału Piotrkowskiego Z.Z.F.P., b wieloletni pracownik apteki Ubezpieczalni Społecznej w Tomaszowie Maz., zmarł przeżywszy lat 37.

Z szeregów naszego zawodu odszedł dobry i szczery Kolega.

**Cześć Jego Pamięci!**

Zarząd Oddziału Piotrkowskiego
Zw. Zaw. Farmaceutów Pracowników w R.P.

Z szeregów pracowników farmaceutów Oddziału Piotrkowskiego Z. Z. F. P. odszedł w zaświaty ś. p. kol. Edward Własczczuk.

Ś. p. kol. Własczczuk urodził się dnia 19-go stycznia 1899 roku w Tomaszowie Maz. Do szkoły uczęszczał w mieście rodzinnym. Po uzyskaniu uprawnień do wstąpienia do zawodu farmaceutycznego, rozpoczyna praktykę uczniowską w aptece p. Kubiczka w Tomaszowie Maz., a następnie przechodzi do apteki p. Ambroziewicza. Dyplom podaptekarza uzyskał w roku 1925. Od r. 1926 pracował w aptece b. Kasy Chorych, zgórą 8 lat, do chwili, gdy przechodzi na emeryturę z powodu choroby płuc.

W czasie długoletniej pracy ś. p. kol. E. Własczczuk dał się poznać, jako dobry kolega. Zawsze cichy, pogodny i uczynny, zjednał sobie serca nietylko kolegów współpracowników, ale i wszystkich tych, z którymi się stykał. To też w ostatniej ziemskiej wędrówce Zmarłego, pomimo deszczu i śniegu wzięły udział liczne rzesze Jego przyjaciół i kolegów.

Cześć Jego pamięci!

---

## Ze świata

### DANIA.

**Tytuł farmaceuty-pracownika.**

Farmaceuci pracownicy noszą w Danii miano candidatus pharmaciae (skrócone cand. farm.), właściciele aptek zaś noszą tytuł aptekarzy. Duński związek farmaceutów pracowników zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych o udzielenie również tego tytułu farmaceutom pracownikom. Jednakowoż ministerstwo uznało w porozumieniu z urzędem zdrowia i ministerstwem oświaty, że chwila obecna nie nadaje się do poruszenia tej kwestii.

### ITALIA.

**Zakaz dowozu przetworów farmaceutycznych.**

Jak podaje Journal de Pharmacie de Belgique w nr. 31 z dnia 1 sierpnia 1937 roku, Naczelna Rada Zdrowia Italii uchwaliła wstrzymać dowóz do Włoch wszystkich przetworów farmaceutycznych pochodzenia zagranicznego.

Uchwała nastąpiła na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych, który stwierdził, że wyrób krajowy produktów farmaceutycznych, dokonywany przez laboratoria włoskie, jest nie tylko zadowalający, ale doskonały.

### ANGLIA.

**Reglamentacja specyfików farmaceutycznych w Anglii.**

(Journa de Pharmacie de Belqigue, nr. 33 z d. 15. VIII. 1937).

Autor p. R. Pattou omawia wyłącznie sprawę z punktu widzenia kontroli cen sprzedażnych specyfików farmaceutycznych.

Sprzedaż tych specyfików na podstawie cen rabatowych w Anglii faktycznie nie istnieje.

Osiągnięto ten cel przez organizację wytwórców, hurtowników i detalistów: Proprietary Articles Trade Association (P. A. T. A.), broniącą interesów tych trzech ugrupowań. Instytucja ta układa wykazy cen, a zarząd, złożony z 36 członków, po 12 z każdego ugrupowania, baczy, aby zysk, uwzględniony dla handlu hurtowego i detalicznego, był wystarczający. Sposobem walki są czarne listy, na które są wpisywani ci, którzy sprzedają specyfiki farmaceutyczne poniżej ceny ustalonej w wykazie. Rzadko się zdarza, aby sposób zawiódł i aby aptekarz, który raz figurował na czarnej liście, pociągającej za sobą bojkot przez wszystkich pozostałych członków organizacji, nie podporządkował się nakazowi i nadal przyznawał niedozwolone opusty.

### KWESTIA EKONOMICZNA W APTEKARSTWIE.

(Journal de Pharmacie de Belgique, nr. 31 z d. 1. VIII. 1937).

Aptekarz wiedeński p. Kurtics w artykule, umieszczonym w „Bulletin des Sciences Pharmacol.", zastanawia się nad znaczeniem kwestii ekonomicznej w zawodzie aptekarskim.

Stosunek aptekarza do klienteli jest oparty na zaufaniu. Ponieważ osoby prywatne, zaopatrujące się w aptece, nie mogą same wykonywać nad nią nadzoru, z którego wynika zaufanie, więc czynności te są powierzone czynnikom administracji rządowej. Aptekarz nie jest zwykłym kupcem. Musi trzymać na składzie materiały używane rzadko, musi je odnawiać od czasu do czasu, aby były zdatne do użytku w chwili, gdy lekarz tego zażąda i gdy gatunek sprzedanego leku stanowi o życiu lub śmierci chorego. Na takie ryzyko zwykły kupiec nie jest narażony.

Aptekarzowi należy się z tego tytułu kompensata ze strony władz administracyjnych, wyrażająca się w niektórych krajach za pomocą prerogatyw przewidzianych w koncesji.

Warunki materialne aptekarza powinny być tak zabezpieczone, aby nędza, która jest złym doradcą, nie narażała go na pokusy niezmiernie niebezpieczne z punktu widzenia zdrowia i życia ludności.

### JAK ZAGRANICA OCENIA FARMACJĘ FRANCUSKĄ?

P. Ryszard Kurtics, sekretarz generalny międzynarodowego związku aptekarzy w Wiedniu (Austria), po pobycie we Francji i na podstawie zebranych dokumentów napisał artykuł, dotyczący aptekarstwa we Francji, w którym stwierdza, że aptekarstwo to, jak również poważny przemysł farmaceutyczny francuski utrzymują się na dotychczasowym wysokim poziomie i w dalszym ciągu zasługują na uznanie międzynarodowe, z którego dotychczas korzystały.

Sprawę komplikuje obecnie nadmiar dopuszczanych do obrotu specyfików farmaceutycznych. Przeciwdziałać temu kierunkowi nie można, ale należy wymagać energicznie, nie w interesie aptekarza, ale przede wszystkim w celu ochrony zdrowia

publicznego, aby nakreślić wyraźną linię demarkacyjną między dziedziną specyfików farmaceutycznych, a nadużyciami w niej popełnianymi. Pojawił się mianowicie we Francji szereg środków, pozbawionych wszelkiej wartości, które niesumienni wytwórcy wypuszczają na rynek po cenach bardzo wysokich i dzięki krzykliwej propagandzie, zapewniającej ich skuteczność na wszystkie możliwe choroby, osiągają znaczny ich zbyt u łatwowiernej i żądnej nowości publiczności. W niektórych państwach władze skutecznie zwalczają te nadużycia; we Francji przepisy prawne są przestarzałe i nie nadają się do skutecznej walki w obecnych zmienionych warunkach.

Na wszystkich kongresach narodowych i międzynarodowych są poruszane sprawy, dotyczące warunków istnienia aptek i obrotu specyfikami farmaceutycznymi zajmują one na nich poważne miejsce.

W wielu krajach poddawana jest dyskusji sprawa apteczek podręcznych, utrzymywanych przez lekarzy. Są one konieczne tam, gdzie nie ma w pobliżu apteki publicznej i powinny zawierać te leki, które w przypadkach nagłych są niezbędne lekarzowi do wykonywania jego praktyki. Ta zasada nie może jednak doprowadzać w praktyce do tego, aby lekarz wykonywał równocześnie oba zawody i aby te apteczki podręczne nie zagrażały egzystencji aptek normalnych. We Francji liczba apteczek podręcznych wzrosła niepomiernie, jest to ze szkodą dla publiczności, która w ten sposób otrzymuje rozmaite namiastki farmaceutyczne, nie ma natomiast możności nabycia leków, które jedynie apteka normalna może jej dostarczyć. Ingerencja państwa w tej dziedzinie jest konieczna.

## OKNA WYSTAWOWE W APTEKACH.

Odeszliśmy daleko — pisze aptekarz Millard (Journal de Pharmacie de Belgique nr. 30 str. 562)— od tajemniczych kul czerwonych i niebieskich, które znajdowały się na wystawie każdej apteki. W aptece kiedyś wszystko było tajemnicze: zapachy, boazerie czarne ze złotym, wielki stół i loże, nawet sam aptekarz sprawiał wrażenie alchemika, w czarnym żakiecie i ciemnym krawacie, gdy odcyfrowywał recepty lekarskie, pisane nieczytelnie. Dziś apteka jest jasna, jest raczej podobna do kliniki, a aptekarz w nieskazitelnej białości fartuchu zapiętym po szyję — do lekarza, przy tym te reklamy krzykliwe i jaskrawe, plakaty, zachwalające różne kremy lub leki na ścianach wnętrz i w oknach wystawowych aptek, zaś pudełka wszelkich kolorów, zawierające specyfiki, a nawet czasami przedmioty, nie mające nic wspólnego z apteką, rozrzucone wszędzie!

W y s t a w a  p o w i n n a  b y ć  p o w a ż n a,  o d p o w i a d a j ą c a  z a w o d o w i  i  s t u d i o m  u n i w e r s y t e c k i m  a p t e k a r z a

N a l e ż y  p o z o s t a w i ć  s t r o n ę  z e w n ę t r z n ą  z  j e j  k r z y k l i w ą  d e k o r a c j ą  d r o g e r i o m,  p o w r ó c i ć  d o  p e ł n y c h  g o d n o ś c i  i  p r o s t o t y  w y s t a w  a p t e c z n y c h.

## SZWECJA.

### Brak nowych sił w zawodzie farmaceutycznym.

Stosunki zawodowe w Szwecji są dla pracowników bardzo korzystne. Bezrobocia nie ma wcale, a nawet zachodzą na tym tle zjawiska anormalne. Mianowicie wskutek braku pracowników starszych zezwala rozporządzenie królewskie na zatrudnienie w charakterze kierowników aptek egzaminowanych kandydatów farmacji. Ponieważ i takich sił brakło, obniżyły władze minimum praktyki dla kandydatów farmacji do lat dwóch!

## ZAOPATRYWANIE W ŚRODKI LECZNICZE SZWEDZKICH ZAKŁADÓW LECZNICZYCH.

. . Szpitale w Szwecji aż do czasów ostatnich nie posiadały własnych aptek, a całe swe zapotrzebowanie na środki lecznicze pokrywały w drodze zakupów w aptekach prywatnych. Obecnie szwedzkie zakłady lecznicze przechodzą na system przyrządzania leków we własnym zakresie. Wytyczne, przyjęte przez władze nadzorcze, jak również i przez przedstawicieli zawodu farmaceutycznego i lekarskiego, świadczą o tym, że czynniki decydujące w Szwecji należycie oceniają znaczenie i doniosłość pracy fachowej aptekarza. Projektowane jest utworzenie aptek szpitalnych jako filii aptek prywatnych, kierownicy których mogliby być w stałym kontakcie z lekarzami danego szpitala, co posiada bardzo wielkie znaczenie. Poza tym, założenie przy szpitalach aptek, prowadzonych przez fachowych farmaceutów (jak przewiduje projekt), oddałoby w ręce wykwalifikowane przyrządzanie leków, które niejednokrotnie bywają przyrządzane przez siły niefachowe, jak np. przez siostry szpitalne.

## W. M. GDAŃSK.

### Nowa umowa zbiorowa.

Od czerwca obowiązuje na terenie Wolnego Miasta Gdańska nowa umowa zbiorowa dla farmaceutów pracowników. Poniżej podajemy najciekawsze jej punkty w streszczeniu.

Czas pracy tygodniowy wynosi 47 godzin oprócz służby nocnej i pogotowia niedzielnego. Dzienny wymiar pracy nie powinien przekraczać 9 godzin. Czas obiadowy dwie godziny.

Praca nocna obowiązuje w miejscowościach o jednej aptece co drugą noc, w miejscowościach o wielu aptekach według ustalonego turnusu, nie więcej jednak niż 4 razy w tygodniu. Opłaty z tytułu dodatku nocnego należą się pracownikowi. Za nocną służbę uważa się czas od g. 19 do 8 rano. Pogotowie świąteczne co drugą niedzielę lub święto.

Godzin nadliczbowych należy możliwie unikać. W razie, gdyby się okazały konieczne, płaci się za nie po 1/200 miesięcznego wynagrodzenia + 25%. Ukończoną połowę godziny liczy się za całą.

Pracownik powinien mieć w tygodniu dwa razy po pół dnia wolnego (do g. 13.30 lub od g. 13.30). Jedno pół dnia musi pracownik otrzymać, za drugie można mu zapłacić po 1/200 za godzinę. Po takim wolnym okresie nie może następować praca nocna.

Każdemu pracownikowi przysługuje prawo do urlopu po 3 miesiącach pracy. Urlop powinien być udzielony od kwietnia do września. Kandydaci otrzymują 14 dni, pracownicy egzaminowani w pierwszym roku 14 dni, w 2—4 roku 21 dni, od piątego roku pracy zawodowej 28 dni, zarządcy aptek conajmniej 28 dni, inwalidzi wojenni cięższych kategoryj tyleż bez względu na ilość lat praktyki. W razie zwolnienia należy się pracownikowi po 1/12 urlopowego za każdy przepracowany miesiąc.

Urlop przeznaczony jest na wypoczynek i dlatego w czasie jego trwania nie wolno przyjmować żadnej pracy za wynagrodzeniem, w przeciwnym razie pieniądze za urlop przepadają na rzecz jakiejś instytucji opieki społecznej. Jeżeli pracownik zachoruje, nie wolno mu tego okresu odliczać z wysługi urlopowej. W razie choroby obowiązują ogólne przepisy w sprawie wynagrodzenia, w każdym razie należy wypłacić pensję za 6 tygodni.

Płace minimalne wynoszą:

Dla kandydatów 320 guldenów (1 gulden = 1 złoty) miesięcznie.

Zatwierdzeni aptekarze do pięciu lat pracy 400 g., powy-

żej 5 lat 450 g., zarządcy conajmniej 20% więcej od tej ostatniej kategorii.

Zastępcy:

Za pracę godzinną po 1/200 płacy miesięcznej.

Za pracę dzienną po 1/30 płacy miesięcznej.

Za pracę nocną po 3/200 płacy miesięcznej.

Za pracę niedzielną po 1/30 płacy mies. + 10%.

Powyżej wymienione stawki należy uważać za minimalne. Jeżeli gdziekolwiek obowiązują stawki wyższe, nie wolno ich obniżać. Wogóle nie wolno zmieniać jakichkolwiek istniejących korzystniejszych warunków pracy.

## ZIOŁOLECZNICTWO W CHINACH.

Powszechnie jest wiadomym, że kraje wschodu, a szczególnie Indie i Chiny używają w lecznictwie największą ilość ziół i roślin leczniczych, które i dotychczas są sprowadzane do Europy właśnie z tych krajów.

Chińska materia medica datuje się jeszcze od czasów przedhistorycznych. Istnieje poza tym specjalny utwór, poświęcony nauce o leku, składający się z 50 tomów. Chiński lekarz i farmaceuta, który nie uczęszcza do żadnych specjalnych zakładów naukowych, lecz uczy się przez praktykę, ma obowiązek dokładnie zapoznać się z przepisami, podanymi we wspomnianym utworze. Istnieje zwyczaj wśród uczniów i praktykantów, że we wrześniu, pod przewodnictwem nauczyciela udają się oni na poszukiwanie roślin leczniczych, które potem suszą i klasyfikują. W następstwie, dzięki takiej praktyce, aptekarze i lekarze chińscy łatwo potrafią odnaleźć w królestwie roślin te zioła, których potrzebują. Lecz taka dokładna znajomość roślin lekarskich wymagana jest raczej od aptekarza, o czym świadczyłby często spotykany napis w aptekach chińskich, głoszący, że: „Aptekarz, kupujący surowce lecznicze, powinien posiadać dwoje oczu, lekarz, który przepisuje lek — jedno, pacjent zaś powinien być ślepy".

. . Już w roku 2037 przed Chrystusem imperator chiński Szen-Long pierwszy zaczął się interesować sprawą ziół leczniczych i ich zastosowaniem w medycynie i sklasyfikował około 100 roślin. Na jego rozkaz został sporządzony pierwszy herbariusz, prawdopodobnie wogóle pierwszy herbariusz na świecie.



Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 9 do 16 codziennie prócz niedziel i świąt.
**Warszawa, Marszałkowska 138 m 8. Telefon 5-23-18. Konto czekowe P. K. O. 8491.**

Redaktor odpowiedzialny: **Edmund Szyszko.** Wydawca: Zw. Zawod. **Farmaceutów-Pracowników w Rz. Pol.**

**Zakł. Graf. „Matador", Warszawa, Grzybowska 41. Tel. 5-98-44.**